

Narada w Ministerstwie

Rolnictwa

Ocena pracy i zadania PGR-ów

Ocena pracy PGR-ów i gospodarstw specjalistycznych w roku gospodarczym 1968/1969 oraz najważniejsze zadania gospodarstw państwowych, z uwzględnieniem aktualnej sytuacji w rolnictwie — były we wtorek tematem krajowej narady w Ministerstwie Rolnictwa.

Minister rolnictwa — Mieczysław Jagielski, który przewodniczył naradzie, wyraził słowa uznania załogom PGR-ów za ich trud i ofiarną pracę. (PAP)

Prowokacja izraelska nad Kanałem Sueskim

Dzisiaj w godzinach popołudniowych czasu warszawskiego w rejonie Kanału Sueskiego doszło do nowego incydentu zbrojnego spowodowanego przez Izrael. Samoloty agresora wtargnęły o godz. 15.15 czasu warszawskiego na odległość 20 km w głąb terytorium egipskiego po zachodniej stronie Kanału Sueskiego. Usiłowały one zbombardować pozycje artylerii egipskiej znajdujące się naprzeciw umocnień nieprzyjaciela w Kafar Aszat oraz w rejonie portu Tufik na wschodnim brzegu kanału. Artyleria i lotnictwo ZRA zmusiły napastników do ucieczki. Jeden samolot izraelski został strącony. PAP

Względny spokój panuje w Irlandii Północnej

Rozmowy w Londynie

W poniedziałek i we wtorek w miastach Irlandii Północnej panował względny spokój. 6 tys. żołnierzy brytyjskich, miejscowa policja oraz wojsko patrolowało ulice.

W poniedziałek w Dublinie przedstawiciele (działające nielegalnie) irlandzkiej armii republikańskiej stwierdzili, że wystąpi do Ulsteru jednostki wojskowe i wydały oświadczenie w którym ostrzegają sprawców z Londonderry i Belfastu żołnierzy brytyjskich, iż znajdują się w bardzo niebezpiecznej sytuacji.

Mimo podejmowania w Ulsterze i na forum międzynarodowym wysiłków w celu zażegnania tragicznego konfliktu w północnej Irlandii sytuacja jest tak skomplikowana, że trudno liczyć na szybkie jej rozwiązanie.

★

We wtorek w Londynie rozpoczęły się rozmowy na różnych szczeblach, dotyczące sytuacji w Północnej Irlandii. Cztery przedstawiciele północnoirlandzkiej Partii Pracy konferowali z członkami przedstawicielami rządzącej brytyjskiej Partii Pracy, zasta nawiając się nad sposobami rozwiązywania krytycznej sytuacji w Ulsterze środkami pokojowymi. Cztery parlamentarzyści północnoirlandzcy Norman Kennedy, Robert Allen,

W hołdzie E. Thaelmannowi

W poniedziałek w robotniczej dzielnicy Hamburga — Eppendorf, przed domem, w którym do roku 1933 mieszkał i pracował wybitny działacz niemieckiego i międzynarodowego ruchu komunistycznego, przewodniczący Komunistycznej Partii Niemiec, Ernest Thaelmann, odbyła się uroczystość złożenia wieńców. Jak wiadomo, 18 sierpnia minęła 25 rocznica zamordowania Ernesta Thaelmanna. (PAP)

POGODA

Jak przewiduje PIH-M, 20 bm. będzie zachmurzenie na ogół umiarkowane, w południowo-wschodniej części kraju duże z zaniżającymi opadami, od północnego zachodu — przejściowy wzrost zachmurzenia i miejscami drobne opady deszczu. Temperatura maksymalna od 16 st. na południowym wschodzie do 22 st. w centrum. Wiatry słabe, zmiennie przeważnie z kierunków północnych.



POZNAN
ŚRODA
20
SIERPNIA
1969

Wydanie AB
Nr 197 (7932)
Rok wyd. XXV
Cena 50 gr

Nie ustają walki w Wietnamie Południowym

Patrioci atakują pozycje agresora

W Wietnamie Południowym trwają walki między siłami wyzwolającymi a wojskami amerykańskimi i reżimowymi. Partyzanci ostrzelali w poniedziałek i wtorek 17 obiektów wojskowych agresora.

6 z tych ataków zostało określone przez amerykańskie dowództwo w Sajgonie, jako ważne. We wtorek walki prze-

niosły się na wschód od terenów położonych nad granicą z Kambodżą i objęły swym zasięgiem prowincje centralne. Do zaciętych starć między oddziałami partyzanckimi a ugrupowaniami amerykańsko-sajgońskimi doszło w odległości 48 i 35 km na południowy zachód od Da Nang. W walkach tych 13 żołnierzy USA zostało zabitych a 48 rannych.

Do starć doszło również w odległości 80 km na północny zachód od stolicy prowincji Quang Ngai. Partyzanci ostrzelali rakietami o kalibrze 140 mm pozycje reżimowe w pobliżu miasta Quang Tin. Tymczasem w Quang Ngai obowiązywała godzina policyjna. Według informacji wojsk sajgońskich, do miasta tego przedostały się grupy partyzanckie. Przez cały czas miało patrolowane jest przez oddziały reżimowe.

Przez dwie godziny trwał brawurowy atak patriotów po ludniowietnamskich na główną kwaterę amerykańskich „marines” w rejonie bazy An Hoa, 35 km na południowy zachód od Sajgonu. Obiekt nieprzyjacielski ostrzelany został

z broni maszynowej i obrzucony granatami. Po wykonaniu zadania partyzanci wycofali się na pozycje wyjściowe. 1 żołnierz USA został zabity a 10 rannych.

Ubiegłej nocy zanotowano również walki w pobliżu strefy zdemilitaryzowanej. (PAP)

Pracują studenci



Na szlaku drogowym łączącym Bydgoszcz z Warszawą pracują w sierpniu br. uczestnicy Międzynarodowego Obozu Studenckiego rekrutujący się z Belgii, Francji, Holandii, Norwegii i USA. Na zdjęciu: studenci przy pracy. CAF — fot. Gill

Szczyt arabski w Chartumie?

Rozmowy egipsko — sudańskie

Prezydent ZRA Naser przyjął dziś przedstawiciela rządu sudańskiego, ministra stanu przy urzędzie premiera Fa ruka Abu Esse, który wręczył szefowi państwa arabskie go list od przewodniczącego Rady Rewolucyjnej Sudanu, gen. Numeiri. Prasa egipska określiła pismo wręczone Naserowi jako bardzo ważne. Podkreśla ono potrzebę mobilizacji wszystkich środków w walce przeciwko Izraelowi. W liście swym gen. Numeiri zaproponował stolicę Sudanu Chartum jako miejsce spotkania na szczycie krajów arabskich, a jednocześnie wyraził gotowość wzięcia udziału w takim spotkaniu w obojętnie jakiej stolicy arabskiej. (PAP)

Rada Bezpieczeństwa zakończyła debatę nad skargą Libanu

Rada Bezpieczeństwa zakończyła w poniedziałek debatę ogólną nad skargą Libanu w związku z nowym aktem agresji Izraela na ten kraj.

Przewodniczący Rady Bezpieczeństwa delegat Hiszpanii, Jaime de Pinies wezwał delegatów do swego biura na prywatne dyskusje. Przedmiotem konsultacji są dwa projekty rezolucji: afrykańsko-azjatycki — zdecydowanie potępiający awanturnicze poczynania Tel Awiwu i domagający się dalszych sankcji wobec Izraela w wypadku gdy odmówi on za-

stosowania się do obecnej rezolucji, amerykański — potępiający wprawdzie napalmowy rajd samolotów izraelskich na Liban, ale rozważający ten protest w głosownych obietnicach przeciwdziałania się dalszym atakom Izraela.

Na piątym poniedziałkowym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa poświęconym skardze libańskiej przedstawiciel Hiszpanii ostro potępił poczynania Tel Awiwu.

Rada Bezpieczeństwa — dodał — nie może przejść do porządku dziennego nad jakąkolwiek wojną przewencyjną.

Delegat Izraela ponownie stał się przetrząsaczem całej winy na Liban, który (w pojęciu delegata izraelskiego) jest odpowiedzialny za działalność arabskich organizacji podziemnych, który „wpuszcza niedźwiedzia do winnicy”. Delegat Libanu Ghorra zareplikował: to nie jest niedźwiedź, ale 200 tys. uchodźców wypędzonych z Palestyny przez Izrael. (PAP)

Sukcesy partyzantów arabskich

Według komunikatu ogłoszonego w Ammanie przez dowództwo palestyńskich sił zbrojnych, komandosi należący do organizacji „Al-Assifa” oraz Arabskiego Frontu Wyzwolenia zaatakowali izraelską pozycję wojskową na południe od Al-Majidiyah (Górna Galilea), niszcząc ją całkowicie i zadając wojskom izraelskim ciężkie straty w ludziach.

Tragiczna katastrofa



W poniedziałek 18 bm. po południu na Jeziorze Genewskim wydarzyła się tragiczna katastrofa. Przewróciła się łódź, na pokładzie której znajdowały się 53 osoby. W nurtach jeziora poniosło śmierć 21 osób — 14 z nich to dziewczęta z północnofrancuskiego miasta Metz, które spędzały wakacje nad Jeziorem Genewskim. Na zdjęciu: łódź spacerowa po przyholowaniu do brzegu jeziora. CAF — Telefoto

Ogólnokrajowe spotkanie aktywu Komunistycznej Partii Czechosłowacji

Przemówienie G. Husaka i L. Svobody

We wtorek odbyło się w Pradze zwołane przez Komitet Centralny KPCz zebranie ogólnokrajowego aktywu — sekretarzy podstawowych organizacji partyjnych w dziedzinie przemysłu, budownictwa i transportu oraz komunistycznych przewodniczących fabrycznych komitetów związków zawodowych i przedstawicieli Milicji Ludowej.

Zebrani burzliwymi oklaskami powitali delegację Prezydium Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Czechosłowacji z pierwszym sekretarzem KC KPCz, G. Husakiem, prezydentem CSRS, L. Svobodą i premierem O. Czernikiem na czele. W skład delegacji wchodził również V. Bilak, E. Erban, J. Piller, K. Polaczek, S. Sadowsky i L. Sztrogala. W zebraniu aktyw uczestniczyli ponadto przewodniczący Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej, Jakesz, szef sztabu Milicji Ludowej, Gorczyce, sekretarz KC KPCz, komunistyczni członkowie rządu federalnego i rządów narodowych, generałicja oraz inni przedstawiciele życia politycznego i społecznego.

Zebranie zagali przewodniczący Biura KC KPCz, do spraw kierowania pracą partyjną na ziemiach czechosłowackich L. Sztrogala, po czym zabrał głos prezydent CSRS, Ludwik Svoboda.

Referat o aktualnych zadaniach partii wygłosił, serdecznie witany przez zebranych, pierwszy sekretarz KC KPCz, Gustaw Husak.

Zebrania aktyw KPCz, na których omawia się obecną sytuację polityczną w Czechosłowacji, odbywały się również na terenie prawie całego kraju.

W Usti nad Labą mówił na ten temat, a także o zadaniach partii na najbliższy okres, członek KC KPCz i pierwszy sekretarz Komitetu Wojewódzkiego Krczek.

Zabrał również głos sekretarz KC KPCz, Lenart, który mówił o negatywnych stronach rozwoju postępczowego stwierdził, że jedną z głównych jego przyczyn był fakt, iż stopniowo zatracano klasowe podejście do stosunków wewnętrznych i zewnętrznych. Następną przyczyną był, jego zdaniem, brak jedności i konsepcji w ówczesnym kierownictwie partii, co umożliwiło przeciwnikom atakowanie partii i dyskredytowanie sojuszu ze Związkiem Radzieckim.

W Blansko na Morawach przemawiał przewodniczący Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej, Jakesz, który stwierdził, że trudno będzie mówić o procesie konsolidacji w Czechosłowacji dopóty, dopóki partia nie będzie spełniała swej społecznej roli. Zdaniem mówcy nie będzie to łatwe zadanie. Podkreślił również, że przyczyną poważnych błędów w okresie postępczym był brak jedności w naczelnych organach partii, a zwłaszcza w jej kierownictwie.

Jakesz oświadczył, że odnowa udziału w naradzie moskiewskiej w roku 1968 przez kierowniczych przedstawicieli KC KPCz była poważnym błędem oraz podkreślił doniosłe znaczenie i decydującą rolę przywrócenia międzynarodowych więzi Czechosłowacji z krajami socjalistycznymi.

Szef głównego sztabu Milicji Ludowej CSRS, Gorczyce stwierdza na łamach „Rudego Prava”, że Milicja Ludowa po piera politykę postępczą, jednakże, jest przeciwna praktyce, która często związana była z tą polityką. „Jesteśmy — pisze autor — za polityką KC KPCz, jego organów i całkowicie utożsamiamy się z obecnym energicznym postępowaniem Prezydium KC KPCz, bez zastrzeżeń popieramy tow. Husaka”.

Pietnując podejmowane przez wrogów próby dyskredytowania Milicji Ludowej, Gorczyce dodaje: „Milicja Ludowa aktywnie, otwarcie wyrażała to, co zaszczytowało jej od początku jej istnienia: miłość do narodu, partii, Związku Radzieckiego, socjalizmu”.

W Bratysławie odbyło się w poniedziałek nadzwyczajne roz-

Dokończenie na str. 2

Honorowe odznaki

Poznania dla zasłużonych

W Białej Sali Prezydium Rady Narodowej miasta Poznania odbyła się wczoraj uroczystość odznaczenia około 70 obywateli Honorowymi Odznakami Miasta Poznania.

Do odznaczonych, wśród których znaleźli się przedstawiciele wszystkich środowisk, prze mawiał zastępca przewodniczącego Prezydium RN Henryk Kędziora, dziękując im za ofiar na prace dla dobra naszego miasta i życząc dalszych sukcesów.

Wśród wyróżnionych znalazł się także przedstawiciel redakcji „Głosu Wielkopolskiego”, red. Mieczysław Skapski. (—)

Przysięga na mogile bohaterskich żołnierzy ZSRR

„Żaden wróg nie tknie nawet pędzi radzieckiej ziemi” — taką przysięgę złożyli żołnierze radzieccy na grobach swych dwóch towarzyszy — żołnierzy wojsk pogranicza, którzy padli śmiercią bohaterów 13 sierpnia odczas walki w obwodzie semipalatyńskim (Kazachstan) odpierając prowokację chińska.

Jak pisał poniedziałkowy „Izwiestia” prowokatorzy chińscy zapłacili wysoką cenę za śmierć sierżanta M. Dulepowa i szeregowca W. Riazanowa.

„Izwiestia” opisują bohaterską śmierć dwóch żołnierzy radzieckich Michała Dulepowa, rannego w momencie rozpoczęcia ataku w dalszym ciągu szedł naprzód. Gdy do szczytu wzgórz atakowanego przez radzieckich żołnierzy ochrony pogranicza pozostało 15 metrów Dulepowa rzucał dwa granaty i odbezpieczył trzeci. Ten ostatni granat Dulepowa zdołał rzucić już po tym, gdy trafili go dwie kule.

Witalis Riazanow, dwukrotnie ranny, kontynuował atak razem z towarzyszami. Zmarł po zdobyciu wzgórz przez żołnierzy radzieckich. (PAP)

Przyjęcie pożegnalne

Dnia 18 bm. w salach Ambasady PRL w Londynie odbyło się przyjęcie pożegnalne z okazji powrotu do kraju konsula generalnego PRL w Londynie. Tadeusza Martynowicza.

Obecny był ambasador PRL w Londynie, dr Marian Dobrosielski. (PAP)

Przygotowania do festiwalu piosenki w Sopocie

Próby w Operze Leśnej

Większość uczestników IX Międzynarodowego Festiwalu Piosenki jest już w Sopocie. Niemal prosto z samolotów piosenkarze i piosenkarki udają się do Opery Leśnej, gdzie odbywają się „non-stop” — od rana do późnych godzin wieczornych próby z połączonymi orkiestrami Łódzkiej Rozgłośni Polskiego Radia i Telewizji Katowickiej pod dyktando Henryka Debicha i Ireneusza Wikarka oraz zespołu wokalnego „Partita”.

Operę Leśną niezwykle starannie przygotowano do IX MFF. powiększono scenę. Odmalowano widownię, unowocześniono oświetlenie.

Kilka słów o dziejach Opery Leśnej, obchodzącej właśnie 60-lecie istnienia. Obiekt ten wzniesiono jako jeden z nielicznych tego typu w Europie. W okresie międzywojennym odbywały się tu operowe festiwale wagnerowskie. Scena na Leśnej Polanie była jednak bardzo prymitywnie urządzone. Dopiero przed 10 laty przystąpiono do rozbudowy i modernizacji opery. Kulminacyjnym momentem było pokrycie opery dachem z tworzyw sztucznych w 1964. Dotychczas trzykrotnie wymieniano dach. Obecny dach odznacza się efektywnym wyglądem i trwałością. Ma on ponad 5 tys. m kw. powierzchnię, waży 7 ton, a rozpięty jest na wysokości 15 metrów.

Jak podkreślają zgodnie zagraniczni goście IX MFF, Opera Leśna w Sopocie jest dziś jednym z najpiękniejszych tego typu obiektów na świecie.

Jedną z imprez towarzyszą-

Katastrofa kolejowa w powiecie Szczytno

We wtorek w godzinach rannych pociąg osobowy Warszawa — Elk zderzył się między stacjami Grom i Pasym w pow. Szczytno z pociągiem osobowym jadącym z Suwałk do Olsztyna. W wypadku zostało rannych 9 osób, a kilka odniosło cięższe obrażenia.

Wskutek zderzenia wykołosiła się lokomotywa, wagon bagażowy i osobowy pociągu jadącego z Suwałk i wagon pocztowy pociągu do Elku. Linia kolejowa została zablokowana, a ruch odbywa się drogą okrężną przez Czerwonkę i Biskupiec Reszelski. Na trasę lokalnie skierowano autobusy PKS.

Przyczyny katastrofy bada komisja DOKP w Gdańsku. (PAP)

Dziśniejszy serwis informacyjny opracował Maciej Stabrowski.

2 GŁOS WIELKOPOLSKI AR
20 VIII 1969 Nr 197 (7932)

30 mld. zł. wartości w 1969 r.

Wzrasta tempo produkcji wyrobów codziennego użytku

Wartość wyrobów trwałego i codziennego użytku, dostarczanych na rynek przez największego ich wytwórcę — przemysł maszynowy, przekroczy w tym roku po raz pierwszy 30 mld zł.

Dziennik „Unen”

Potępienie prowokacji chińskich

Dziennik „Unen” wychodzący w Ulan Bator w artykule wstępnym poświęconym walce z imperializmem na obecnym etapie zdecydowanie piętnuje prowokację władz pekińskich przeciwko Związkowi Radzieckiemu i innym krajom socjalistycznym.

Niejednokrotnie prowokacje zbrojne władz chińskich na granicy radziecko-chińskiej — czytamy w artykule — wyrządzają poważną szkodę sprawie pokoju i bezpieczeństwa w Azji i na całym świecie.

W Azji powstała sytuacja, która wywiera negatywny wpływ na walkę sił antyimperialistycznych. Sytuacja ta spowodowana została obecną polityką zagraniczną Pekinu, który we wszystkich głównych problemach współczesnych przeciwstawia pryncypialnym marksistowsko-leninowskim zasadom ruchu komunistycznego swoją tak zwaną „własną linię”. Z rozbijającą działalnością przywódców chińskich — podkreśla dziennik — imperialiści łączą wielkie nadzieje wykorzystując ją w swej walce przeciwko światowemu systemowi socjalistycznemu i światowemu ruchowi narodowowyzwoleńczemu.

Trzeba przy tym podkreślić, że tempo wzrostu produkcji i dostaw tych wyrobów na rynek uległo w br. wyraźnemu przyspieszeniu i że efekty tego są już widoczne w naszych sklepach. Stało się to m.in. dzięki realizacji ubiegłorocznej uchwały KERM, która zapewniając przemysłowi maszynowemu odpowiednie środki zobowiązała go do dostarczenia na rynek w ostatnich latach obecnej 5-letki dodatkowych ilości szczególnie poszukiwanych wyrobów, wśród nich lodówek, maszyn do szycia, samochodów osobowych i radioodbiorników turystycznych. Wartość tych dodatkowych dostaw wyniesie w br. 370 mln zł. W sumie przemysł maszynowy w tym roku wartości dostaw wyrobów na rynek wewnętrzny w porównaniu z ub. r. o 3 mld zł. tj. o 12 proc. podwyższył w ciągu poprzednich 3 lat wzrastała ona przeciętnie o 9 proc. rocznie.

W I półroczu br. dostarczono m.in. 57 tys. motocykli, tj. o 20 tys. więcej niż w analogicznym okresie ub. r., 35,6 tys. motorowerów (wzrost o 5 tys. sztuk), 324 tys. rowerów tj. o 40 tys. więcej niż przed rokiem. Dostawy telewizorów zwiększyły się o 70 tys. sztuk (260 tys. w I półroczu br.); magnetofonów znalazło się w sklepach 30,5 tys. Do końca br. dostawy magnetofonów wytwarzanych już wyłącznie na licencji firmy „Grundig” wzrosną do 70 tys. i będą 2 razy większe niż w 1968 r. Równocześnie ukaże się pierwsza partia magnetofonów ZK — 140 o 4-ścieżkowym zapisie. Handel otrzymał również zwiększone ilości radioodbiorników, choć nadal jeszcze brak w naszych sklepach odbiornika wysokiej klasy. Na 670 tys. aparatów, które w tym roku przemysł przekaże do handlu będzie 380 tys. odbiorników turystycznych. W II półroczu ukaże się dwa nowe rodzaje tych radioodbiorników: 3-zakresowa „Izabella” i pierwszy polski radioodbiornik turystyczny z UKF — „Ewa”. Do tegorocznych nowości w tej grupie wyrobów zaliczyć należy również radioodbiornik „Raid” dla „Polskiego Flota”, przystosowany również do instalowania w innych samochodach oraz nowoczesny telewizor „Ametyst” z 19-calowym ekranem o płaskim, antyimplozyjnym kineskopie.

Nie pokrywane są w pełni potrzeby odbiorców na gramofony, mimo, że w I półroczu dostawy ich zwiększyły się o 50 proc. w porównaniu z minionym rokiem. Warto dodać, że obok popularnego gramofonu „Bambino”, ukaże się wkrótce w sklepach nowy,

Mimo że od wybuchu II wojny światowej minął 30-letni smutak czasu, ciągle jeszcze wychodzą na jaw nieznane dotąd rozdziały historii tamtych dni. Jedną z takich właśnie spraw ujawnił w serii artykułów czołowy dziennik szwedzki „Aftonbladet”.

Bohaterem jej jest Polak, a miejscem akcji Sztokholm w czasie wojny. Lista zasług majora Michała Rybikowskiego, asa wywiadu polskiego na terenie, najpierw krajów północnej Europy, a następnie samej Szwecji — jest długa. Ale zainicjował on zdarzenia, którym zapisał się w pamięci Szwedów.

Na przełomie roku 1941/42 w ręce M. Rybikowskiego, który pracował wówczas jako „urodzony w Mandżurii obywatel japoński” zatrudniony na stanowisku tłumacza w attachacie wojskowym Japonii w Sztokholmie pod nazwiskiem Peter Iwanow, wpadł hitlerowski plan opanowania Sztokholmu na wypadek zaatakowania „Szwecji” przez Niemców. Z ewentualnością taką Hitler również się liczył.

Były to ściśle informacje o 200 zakamuflowanych świetnie wyszkolonych dywersantach niemieckich, którzy przetrzymywani w właścicieli niewielkich firm, turystów, „zwyczajnych ludzi” tworzyli w rzeczywistości groźną, pracującą jak zegarek uplasowaną w strategicznych punktach miasta grupę, mogącą na dany z Berlina sygnał opanować miasto.

Mając w ręku niezbitą dowodów, niezależnie od informacji dla odpowiednich władz, Rybikowski przekazał je... do wiadomości najszerzego ogółu. Poprzez swoje kontakty spowodował po prostu zamieszczenie ich w codziennej prasie

szwedzkiej. Tajna niemiecka mapa Sztokholmu z 25 ośrodkami dywersyjnymi w setkach tysięcy egzemplarzy rozszła się po całym kraju. „W Sztokholmie zaważyło jak w kotle” — pisał „Aftonbladet”. Władze i policja zainteresowały się wreszcie „niemieckimi turystami” i „handlowcami”.

Japoński paszport i fikcyjny zawód ułatwił majorowi interesujące go przede wszystkim podróże do Niemiec i kontakty z siatką agentów, od których otrzymywał niezwykle cenne informacje. Niezależnie od tego, przez cały czas pobytu w Sztokholmie kierował Rybikowski działalności sabotażową w szwedz-

Kulisy II wojny światowej

Polski as wywiadu działał w Sztokholmie

kich portach. Przy pomocy zorganizowanych przez siebie grup dywersyjnych.

Jedną ze zwerbowanych Szwedek dostarczała danych o zawartości i przeznaczeniu transportów wysyłanych ze Szwecji do Niemiec. Rybikowski interesował się głównie dostawami zasilające niemiecki przemysł wojenny czyli wyposażenie dla samolotów i czołgów, łożyska kulkowe i miedź elektrolityczna.

„Była to niestety cena, jaką musiał płacić nasz kraj za zachowanie neutralności” — dodaje w tym miejscu — „Aftonbladet”. Najprostszymi sposobami taki-

wyższej klasy gramofon „Lux-ton”.

W gronie artykułów gospodarstwa domowego przemysł koncentruje uwagę na rozwoju produkcji tych wyrobów, których wytwarzanie opanowano w latach 1967-68, a więc sokowirówek, mikserów, małych robotów kuchennych, nawiłaczy powietrza itp. Dostawy sokowirówek i mikserów wzrosną w tym roku o 50 proc. Podejmuje się kroki zmierzające do zwiększenia produkcji silników najmniejszej mocy których brak hamuje szybki rozwój wytwórczości sprzętu mechanizującego pracę w gospodarstwach domowych. Już w przyszłym roku nastąpi w tej dziedzinie częściowa poprawa, ale zdecydowanej zmiany na lepsze należy oczekiwać dopiero w następnych latach. (PAP)

„Epos powstańców”



W Muzeum Górnośląskim w Bytomiu czynna jest wystawa historyczna „Epos powstańców”, na której przedstawiono ekspozycję, dokumenty i zdjęcia z okresu powstań śląskich i plebiscytu. Szczególnie interesująco przedstawiają się ekspozycyjne zdjęcia, z których wiele nie było dotychczas publikowanych. Na zdjęciu fragment wystawy.

CAF — fot. Seko

Giscard d'Estaing:

Dewaluacja franka nie oznacza rewizji polityki zagranicznej

Francuski minister finansów, Valéry Giscard d'Estaing w wywiadzie dla tygodnika „L'Express” oświadczył, że dewaluacja franka nie oznacza rewizji polityki zagranicznej Francji. Powiedział, że bez dokonania dewaluacji Francja musiałaby przeprowadzić negocjacje w sprawie uzyskania pomocy, która związana byłaby z ustępstwami w dziedzinie polityki zagranicznej. Odmowa dewaluacji w takiej sytuacji oznaczałaby zmianę w polityce zagranicznej Francji — powiedział Giscard d'Estaing. (PAP)

Z Indii

Nieporozumienia w łonie rządzącej partii

Kryzys w Indyjskiej Partii Kongresowej nie słabnie, chociaż obie strony — obóz pani Gandhi i syndykat bossów partyjnych wstrzymuje się od dalszych posunięć w oczekiwaniu na wyniki wyborów prezydenckich.

W nocy z poniedziałku na wtorek pani Gandhi otrzymała od przewodniczącego Kongresu Nijalingappa list z wezwaniem, aby wyjaśniła dlaczego w przededniu sobotnich wyborów prezydenta Indii wypowiedziała się za swobodą głosowania, co w praktyce osłabiło szanse oficjalnego kandydata tej partii Synjivy Reddy'ego. Podobne listy otrzymali także czterej politycy kongresowi, popierający córkę Nehru.

Było to kolejne posunięcie w ramach trwającej od tygodnia nocnej wymiany listów między obozem Indiry Gandhi i Nijalingappa. Każda strona stara się wysłać listy około północy po to by nawet najszybciej przygotowana odpowiedź strony

przeciwnie nie zdążyła trafić na łamy prasy porannej.

Ostatni list Nijalingappa zarzuca pani Gandhi „poważne naruszenie dyscypliny”, ale formalnie nie oznacza wszczęcia postępowania dyscyplinarnego przeciwko niej. Nijalingappa chciał przede wszystkim udowodnić, że czuje się dostatecznie silny, by w razie potrzeby wypowiedzieć otwartą wojnę pani Gandhi. Kilka godzin wcześniej, w rozmowie z dziennikarzami wspominał on jednak o możliwości kompromisu. Pani Gandhi oświadczyła ze swej strony na spotkaniu z posłami Kongresu, że podjęcie akcji dyscyplinarniej z powodu czyjkolwiek postawy w wyborach prezydenckich może mieć „katastrofalne następstwa” dla partii.

Wyniki wyborów prezydenckich mają być ogłoszone w środę.

Jak wiadomo, obóz pani Gandhi poparł kandydata, niezależnego Girięgo przeciwko Sanjivie Reddy'emu, ponieważ uznał, że bez względu na poglądy samego Reddy'ego stał się on kandydatem prawicy w dyjskiej po uzyskaniu dlań przez Nijalingappę poparcia dwóch partii reakcyjnych — Jan Sangh i Swatantry. (PAP)

Spotkanie aktywów KPCz

Dokończenie ze str. 1-ej

szerzone posiedzenie Prezydium Partii Wolności. W uchwalonym oświadczeniu Prezydium deklaruje pełne poparcie dla wszystkich pozytywnych rezultatów postycywnowej polityki partii oraz dla uchwał majowego plenum KC KPCz i czerwcowego plenum KC KPS.

W związku z uchwałą rządów CSRS, Czeskiej Republiki Socjalistycznej i Słowackiej Republiki Socjalistycznej w sprawie zapewnienia pokoju, porządku publicznego i bezpieczeństwa w dniach sierpnio-owych, odbyła się w poniedziałek w Pradze narada przewodniczącego federalnego komitetu do spraw prasy i informacji ministra Havelki z naczelnymi redaktorami gazet, radia, telewizji i agencji CTK.

Minister Havelka poinformował o profilaktycznych krokach podjętych przeciwko jawnej i skrytej działalności sił prawicowych usiłujących zakłócić konsolidację sytuacji w kraju. Podkreślił on, że niemała odpowiedzialność za wytworzenie spokojnej, twórczej atmosfery spoczywa na prasie.

Zastępca szefa Sztabu Generalnego Armii Czechosłowackiej, generał Kosmel, oświadczył, że uchwały majowego plenum KC KPCz spotkały się ze szczególnie żywym oddźwiękiem w szeregach Armii Czechosłowackiej. „Za pośrednictwem prasy — powiedział generał Kosmel — chcemy zapewnić wszystkich obywateli, że armia nasza gotowa jest wykonać swe zewnętrzne i wewnętrzne zadania, tak jak tego spodziewa się po niej większość ludzi pracy. (PAP)

Próba uprowadzenia samolotu egipskiego

Niepowodzeniem zakończyła się próba uprowadzenia samolotu egipskiego udającego się w stronę Izraela. Trzech osobników uzbrojonych w noże zmusiło pilota by ten zmienił kierunek i udał się do Arabii Saudyjskiej. Napastnicy chcieli aby wyładował on na lotnisku w Jeddah. Jednak z powodu braku paliwa samolot musiał lądować w odległości ok. 60 km od tego lotniska w El Wagh. Władze Arabii Saudyjskiej zawiadomione o tym wypadku aresztowały przestępców i tym samym samolotem przetransportowały ich z powrotem do Egiptu. Na krótko przed północą samolot egipskiej linii lotniczych wyładował w Luksozie. Na jego pokładzie znajdowało się 30 pasażerów. Władze egipskie natychmiast przystąpiły do śledztwa. Rząd ZRA oficjalnie podziękował władzom Arabii Saudyjskiej za okazaną pomoc w schwytaniu przestępców. (PAP)

HUCIE STUKNĘŁA DWUDZIESTKA

Jak ten czas leci... Pożółkły już kartki reporter-skiego notesu, taśmy z nagraniami z tamtych dni przy sypały archiwalny kurz i nim się człowiek obejrzał stuknęła dwudziestka. A zdaje się, że tak niedawno ganiało się po ogromnym terenie budowy gdzie rozgrzebana ziemia przy wodzila na pamięć obrazy księ żywych kraterów. gdzie nie było nic prócz maszyn, ludzi i jedynej pozostawionej na uboczu, krytej słomą chaty, co jak skansen przypominać miała o dawnych czasach wsi Močila.

Trwalsze od zawodnej pamięci zapiski z kolejnych podróży do „beniaminka sześciolatki”, „gwiazdy metalurgii”, „czarnej go giganta”, przypominają urodziny, młodość i wiek dojrzenia największego w Polsce kombinatu metalurgicznego — Huty im. Lenina.

ZACZEŁO SIĘ...

...wcale nie od uchwały rządu o planie 6-letnim i jego najważniejszej inwestycji, budowie gigantycznego kombinatu metalurgicznego, ale od rozmów z radzieckim partnerem. Chodziło bowiem o zagwarantowanie dostaw odpowiedniej ilości surowca, w tym wypadku rudy, jak również o pomoc przy kompletowaniu odpowiedniej dokumentacji technicznej, dostawach sprzętu, maszyn i urządzeń.

Nie mieliśmy w budowie tego typu wielkich zakładów doświadczenia, nie mieliśmy też wyspecjalizowanych w projektowaniu kadr. Nasz pierwszy maszyn ciębkich borykał się z trudnościami w zapewnieniu dostaw niektórych urządzeń dla starego hutnictwa i ani marzyć było o pracach na rzecz „uzbrojenia” nowego kombinatu.

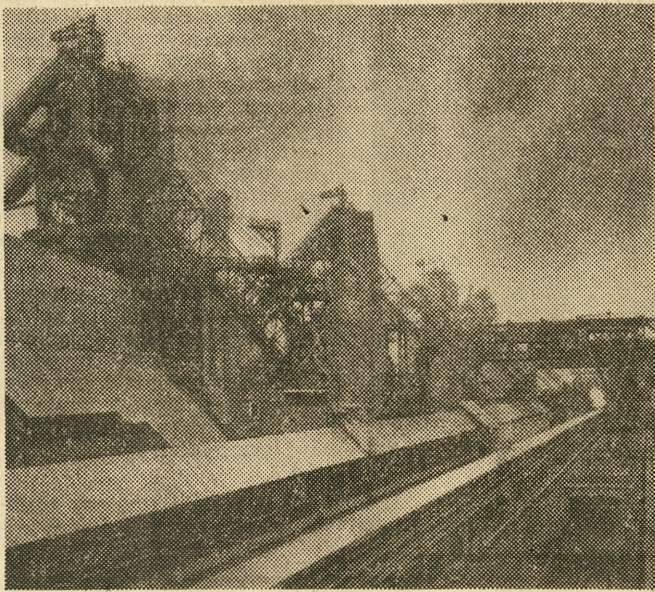
Dziś po latach historyk odnotuje krótko jednym zdaniem: „kompletowaniem dokumentacji oraz dostawą urządzeń zajął się Związek Radziecki w ramach dwustronnej umowy”. Wtedy jednak rzecz miała inne wymiary. Przecież budownictwo wielkiego kombinatu w sercu Polski, angażowało na dłuższy czas twórcze siły wielu radzieckich inżynierów i techników, majstrów i robotników, zmuszało radzieckie fabryki do wyprodukowania wielu unikalnych niekiedy maszyn i urządzeń. A wszystko to w czasie, gdy kraj ten sam leczył jeszcze rany zadane wojną, musiał pilnie rozwijać wiele nowych gałęzi przemysłowych. Te m.in. okoliczności sprawiły, że pomoc ta liczyła się podwójnie, u jej podstaw leżał bowiem nie suchy, beznamiętny rachunek ekonomiczny, a pragnienie niesienia braterskiej pomocy w najtrudniejszym okresie.

Latem 1949 roku Sejm podjął uchwałę o budowie największego w historii naszego przemysłu zakładu — kombinatu metalurgicznego pod Kra-

kowem, asygnując na ten cel kwotę 6 miliardów złotych.

Wielka inwestycja ruszyła natychmiast angażując ogromny potencjał sił i środków naszego budownictwa. O ogromie robót ziemno-budowlano-montażowych świadczy zaangażowanie w tym okresie do pracy 27 tys. ludzi, tysięcy maszyn i środków transportu.

Tempo budowy planowanej przecież na lat kilkadziesiąt przeszło najmielsze oczekiwania. W pierwszym etapie, po 6 latach pracy na terenie dawnej wsi Močila stanęły już m.in. dwa wielkie piece, stalownia, VI pieców martenowskich,



20 lat temu — 20 sierpnia — pierwsze maszyny budowlane wjechały na podkrajowskie tereny, by przystąpić do budowy Nowej Huty. Dziś Huta im. Lenina jest największym naszym zakładem metalurgicznym.

Na zdjęciu: Wielkie piece Huty im. Lenina.

Fot. — CAF Seko

IV baterie koksownicze, walcownia ciągła blach na gorąco i dziesiątki innych ważnych obiektów przemysłowych.

Kiedy przed 11 laty ruszył 3 wielki piec Huty im. Lenina eksportowała swoje wyroby do 31 krajów świata uzyskując za eksport w pierwszym półroczu 1958 r. blisko 85 mln złotych.

WIEK DOJRZAŁY

W lata sześćdziesiąte wkrocza kombinat z poważnym doświadczeniem. Ma na swoim koncie wyprodukowanie ponad 7,2 mln ton koksu, 4,5 mln ton surowki żelaznej, 4,4 mln ton stali, przeszło 2 mln ton blach „go racych” i wiele innych wyrobów hutniczych.

Na wykresach znaczących drogę rozwojową Huty był to jednak jeden z odcinków i to nie największych. Dopiero teraz rozbudowa kombinatu miała nabrać rozmachu.

Każdy rok w drugim etapie rozwoju wzbogacał Hutę o nowe obiekty przemysłowe, często jedyne w swoim rodzaju

nie tylko w Polsce ale i na świecie. Ruszył piąty wielki piec, największa inwestycja nie tylko w dziejach polskiej metalurgii. Jego pojemność jest o blisko 300 m³ większa od największej tego typu jednostki w kraju. Dostarczy milion ton surowki rocznie. Albo zbudowana kosztem 2,7 mld zł stalownia konwertorowa-tlenowa o wydajności miliona ton stali w ciągu roku. Obniża ona koszt produkcji ton stali o blisko 300 zł od przeciętnej uzyskiwanej w kraju.

Sumując jubileuszowy dorobek, planiści zwykli po jednej stronie stawiać wydatki, a po

drugiej efekty tych inwestycji. Biorąc ten zwyczaj za podstawę winniśmy wypisać po jednej stronie kwotę 30 miliardów złotych, a po drugiej około 1000 obiektów przemysłowych kombinatu. Pozwała to hucie osiągnąć roczną produkcję blisko 4 mln ton stali oraz kilku milionów ton różnego rodzaju wyrobów hutniczych. Doba pracy kombinatu przynosi si ponad 20 mln zł zysku.

A przecież między tymi liczbami mieści się cały ogrom osiągnięć kraju, jego ekonomiki i techniki, możliwości awansu w światowych współzawodnictwie. I to co najważniejsze: osobisty dorobek dziesiątków tysięcy ludzi, kapitał doświadczeń jakie zdobyli przy wznoszeniu giganta, awans kilku po kolei ludzi, dla których Huta była oknem na świat.

Budowa kombinatu trwa na dale. Jej dalszą historię tworzyć już będzie drugie pokolenie obywateli urodzonych w PRL.

JERZY SOKOŁOWSKI

Budowa domu kultury w Gnieźnie, przywrócenie praw miejskich Sempolnu i Izbicy Kujawskiej, korektura planu przestrzennego Ostrzeszowa, rozbudowa zakładu produkcyjnego w Skokach, zmiana nazwy stacji PKP (z Brzostowa na Roszków) w powiecie Jarocińskim, organizacja wyjazdowej sesji poznańskiej WRN — w Kole utworzone nie rezerwy finansowej na opracowywanie dokumentacji czynów społecznych, przydział mieszkań dla zamieszkałych w Jarocinie Janiny C. — oto kilka wybranych na chybił trafił wniosków, które mieszkańcy Wielkopolski zgłosili podczas tegorocznej kampanii wyborczej do Sejmu i rad narodowych.

Pod adresem tych ostatnich wysunęto ponad 5000 postulatów, w tym 3746 gospodarczych, a 1459 — administracyjnych, no-organizacyjnych. Przeważały wnioski dotyczące spraw bardzo ważnych. Ukazuje to w jakimś stopniu zamieszanie na wstępie mini-katalog. W uzupełnieniu trzeba dodać, że najwięcej wniosków dotyczyło rolnictwa, oświaty, zdrowia i opieki społecznej, gospodarki komunalnej i mieszkaniowej, komunikacji i handlu.

Zdecydowana większość postulatów wyborczych charakteryzuje się konstruktywnością i realizmem. Wykonanie znacznej części wniosków nie będzie jednak rzeczą łatwą. Rady narodowe i ich prezydja czeka ogrom roboty. Właściwie już ją zapoczątkowano, niektóre wnioski zostały wykonane a inne znajdują się w trakcie realizacji. Oto przykłady z powiatu jarocińskiego: na rzece Lutyni naprawiono most, w Raszewach przystąpiono do budowy drogi lokalnej, a pogorzelcy ze wsi Rusko otrzymali materiały budowlane.

Lista obejmująca tego rodzaju przykłady nie jest jednak długa. Jedną z przyczyn, to dość skomplikowany tryb załatwiania wniosków. Nawiasem mówiąc nie zawsze realizowany właściwie, np. w ewidencjonowaniu. (Z wstępnych danych WK FJN wynikało: że w województwie zarejestrowano łącznie 4302 postulaty. Tymczasem — jak ustaliło Prezydium WRN — terenowe komitety FJN przekazały radom do rozpatrzenia 5235 wniosków). Inny mankament, to kierowanie wniosków pod niewłaściwym adresem (np. zdarzało się, że rady otrzymywały postulaty dotyczące instytucji radom niepodporządkowanych).

Wróćmy do trybu załatwiania. Najpierw komitety FJN

Konieczność społecznej kontroli

Ponad 5 000 postulatów zgłosili wielkopolscy wyborcy

rejestrowały wnioski i postulaty wyborców. Z kolei zostały one rozpatrzone i poddane wstępnej kwalifikacji przez prezydja komitetów FJN lub specjalnie powołane zespoły. Potem wnioski skierowano do rad narodowych lub innych instytucji.

W prezydjach rad znów dokonywano ewidencji. Następnie przystąpiono do opracowywania programów realizacji wniosków. Stan zaawansowania tych prac jest różny. Niewątpliwie czynnością żmudną, aż konieczną, jest konfrontacja wyborczych postulatów z opracowywanymi koncepcjami projektów planu 5-letniego. Warto przeło wspomnieć, że już 9 lipca odbyła się sesja PRN w Poznaniu, na której przyjęto program realizacji wniosków. Te, które miały charakter administracyjno-organizacyjny, skierowano do wydziałów i podległych radzie jednostek, zalecając bezzwłocznie przystąpienie do realizacji.

Pozostawmy jednak poznańską PRN jako przykład wybitnie nietypowy. Ogromna większość rad jest bowiem na etapie opracowywania programów realizacji wniosków. Ważna w tym zakresie rola przypada wydziałom, które zgłaszają propozycje dotyczące wykonawstwa poszczególnych postulatów.

Wiele tego rodzaju propozycji nie budzi żadnych zastrzeżeń. Są jednak i takie, z którymi trudno się zgodzić.

Sprawa pierwsza, to terminy realizacji niektórych wniosków.

▲ W powiecie jarocińskim 4 postulaty dotyczyły ustawienia znaków drogowych (m. in. przed szkołą w Kretkowie). Wnioski te zostały uznane przez Prezydium PRN za słuszne przy czym stwierdzono, że realizacja nastąpi w 1963 roku (a więc może jeszcze w sierpniu, a może dopiero w grudniu). Tymczasem jest to sprawa tak ważna i tak prosta do rozwiązania, że należało załatwić ją od ręki.

▲ W związku z postulatem urzędzenia zima sztucznych lodowisk Prezydium WRN w Jarocinie stwierdziło, że nastąpi oczyszczenie i regulacja stawu w pa-

ku miejskim. Zakończenie tej regulacji przewidziano na rok... 1972.

Drugi mankament ukazuje na przykładzie załatwiania wniosków rolników z powiatu jarocińskiego, którzy domagali się poprawy zaopatrzenia w nawozy sztuczne. Jakie stanowisko zajął Wydział Rolnictwa Prezydium PRN w Jarocinie? Stwierdził, że „obecne zaopatrzenie w nawozy sztuczne w pełni zaspokaja potrzeby rolników”.

Można by to twierdzenie przyjąć bez zastrzeżeń, gdyby nie fakt, że w innych powiatach również postulowano poprawę zaopatrzenia w nawozy sztuczne. Ba, niektóre z tych właśnie postulatów zostały skierowane do Wydziału Rolnictwa Prezydium WRN. Nawiasem mówiąc zastanawiające, że wniosek w sprawie nawozów zgłoszony w Jarocińskim radzie rozpatruje Prezydium PRN, natomiast identyczny wniosek wysunięty w innym powiecie został skierowany do Prezydium WRN.

Przedstawione wrywkowo niedociągnięcia w pełni uzasadniają potrzebę społecznej kontroli — realizacji wniosków i postulatów wyborców. Kontrolę tę umożliwiła zarządzenie Premiera (z 25 marca br.), zaś wytyczne OK FJN nawiązując do tego aktu prawnego akcentują, że:

▲ komitety FJN mogą żądać sprawozdań z realizacji wniosków, a w razie opieszałości ich wyko-

nywania — interweniować w organizacjach politycznych i związkowych instytucjach, do których postulaty skierowano;

▲ reguła powinien być udział samorządu robotniczego, chłop-skiego, spółdzielczego i mieszkani-ców w kontroli realizacji wniosków;

▲ konieczne jest aktywne uczestnictwo postów i radnych w kolejnych fazach rozpatrywania wniosków i kontroli ich wyko-

nywania.

Chodzi więc o to, żeby te możliwości szeroko wykorzystać, co — jak widać — jest bardzo potrzebne.

MICHAŁ ŁUCZAK

Przed tournée do Japonii

„Poznańskie słowiki” ćwiczą w Wolsztynie

Zabytkowy pałac mieszczący hotel turystyczny w Wolsztynie rozbudowuje gwarem. Zorganizował w nim swoją „kolonię” — jak mówi się żartem — Chór Chłopców i Męski Filharmonii Poznańskiej pod dyrekcją Stefana

Stuligroza. Chłopcy napelniają gwarem piękny park, bawią się, grają w piłkę, kąpią (gdy jest ciepło), starsi panowie też próbują rozgrywek piłkarskich z chłopcami, ale obrywają smrotne lanie.

Zabawa zabawą, ale cel pobytu w Wolsztynie jest ważniejszy — idzie o przygotowanie się do niedalekiego już dużego tournée po Japonii.

To właśnie tournée było głównym przedmiotem konferencji prasowej przeprowadzonej przez kierownika Chóru, a jednocześnie rektora PWSM, doc. Stefana Stuligroza. Oczywiście nie obyło się bez wspomnień o niedawnych podróżach artystycznych Chóru po NRD (od 2 do 9 lipca) oraz po CSRS (od 18 do 25 lipca), które były tym piękniejsze, że wymagały zdobycia nowego słuchacza. Były jednak z tego względu także dość trudne.

Jak będzie w Japonii? Oczywiście trudno cokolwiek przewidywać. Wiadomo jednak, że Chór jedzie do kraju tak dalece innej kultury i obyczajów, że wszelkie niespodzianki są możliwe. Zresztą niespodzianki już się zdarzyły. Oto od pewnego czasu Chór zaspiewany jest listami od japońskich młodzieży, zwłaszcza dziewcząt. Należy przypuszczać, że japoński impresario Yoshita Tomihara, który będąc w Polsce zabrał z Poznania zdjęcia i dane personalne wszystkich chórzystów — zdążył już z tymi materiałami za poznać społeczeństwo japońskie. Młodzi Japończycy piszą po angielsku (już ponad 120 listów) przeto i dla chłopców Chóru trzeba było zorganizować bliskawiczny kurs an-

gielskiego. Trwa on właśnie w Wolsztynie.

Tenże impresario miał bardzo konkretne wymagania repertuarowe w związku z czym Chór jedzie do Japonii z niecodziennym dla siebie repertuarem, bo będą w nim np. także piosenki „Mazowsza” oraz popularna „Sza dziewczeczka do laseczka”. Z ręką na sercu zapewniamy, że ta ostatnia w stuligroszowym opracowaniu ma szanse podbić serca każdej publiczności, tak ze polskiej. Oczywiście Chór będzie śpiewał utwory dawnych mistrzów, pieśni Moniuszki i Chopina, pieśni romantyków niemieckich, a wreszcie kilka piosenek japońskich... po japońsku. Słuchaliśmy ich na próbie, brzmią pięknie.

Japońskie tournée ma trwać od 28 września do 21 października, koncerty głównie w Tokio, Jokohamie, Osaka i Nagasaki. Chór pojedzie w zespole tylko 50-osobowym (na więcej nie chciał się zgodzić impresario japoński).

Wcześniej jednak Chór weźmie jeszcze udział w Festiwalu Muzyki Dawnej w Bydgoszczy, który zainauguruje koncertem w dniu 4 września. Obok więc 22 utworów programu „japońskiego” trzeba przygotować program na Bydgoszcz. Roboty dość. Biorąc zaś pod uwagę poprzednie wyjazdy trzeba przyznać, że Chór nie miał prawie waka-cji w tym roku.

Zwłaszcza, że podczas pobytu w Wolsztynie oprócz przygotowywania wielkich programów także koncertuje. Odbędzie się już kilka koncertów dla miejscowej ludności, a będąc gośćmi w Wolsztynie w ub. poniedziałek słyszymy jak się zmagano na jakiś nowy koncert. (ms)

A LO JZY TWA R D E G K I

szkoła janczarów

LISTY DO NIEMIECKIEGO PRZYJACIELA

Nie wiem, czy i Ty miałeś kiedykolwiek to uczucie bezsilności językowej — wszystko doskonale rozumiesz, chciałbyś i w mowieniu sięgnąć po wyżyny biegłości, a zdolny jesteś, niestety, tylko do poruszania się po gładkiej równinie, i to wolno. Byłem wytrącony z równowagi, konsternacja wzrosła, gdy ten pan, siedzący obok nas przy stoliku, zwrócił się do Manfreda mówiąc: „Pan chyba jest Niemcem” a potem spoglądając w moją stronę: „Jeśli natomiast chodzi o pana, zupełnie nie wiem, skąd może pan pochodzić.”

Jeszcze tego samego wieczoru rzuciłem się na książki niemieckie — czytałem je głośno. Dotychczas bowiem, przez wiele lat, moja lektura ograniczała się jedynie do cichego przegladania gazet i książek, a w ten sposób szybko traci się, przy jednoczesnym posługiwaniu innym językiem, właściwą artykulację, stępia możliwość płynnego operowania słownictwem, frazeologią.

Znam wiele podobnych przypadków. Jeden z moich kolegów, który przebywał tylko rok w USA, nie stykając się tam z Polakami, i posługując się wyłącznie językiem angielskim (był anglistą), po powrocie mówił niezwykle śmiesznie po polsku (biorąc drobną „poprawkę” na mianiere”) z typowym akcentem jankesów. Całkowicie zapominał o istnieniu w języku polskim przedniojęzykowego

„r”, zastępował je charakterystycznym, cofniętym w głąb gardła angielskim.

A zatem i tu: przez ćwiczenie do doskonałości — nawet jeśli chodzi o język ojczysty.

Manfred zabrał mnie wówczas ze sobą do domu, gdzie wspólnie z jego rodziną spędziliśmy cały dzień. I to był początek naszej przyjaźni. Dobry to był człowiek, wspaniale uzdolniony. Studiował wtedy chemię, namówił me potem na studiowanie również germanistyki, razem ze mną. Doskonale grał w szachy, sięgnął nawet swego czasu po tytuł wicemistrza Polski w tej dyscyplinie sportu, odnosił też sukcesy za granicą: w Anglii zwyciężył w jakimś poważnym turnieju, jego zdjęcie publikowały gazety londyńskie.

Prawie cały wolny czas przeznaczaliśmy na wizyty u niego, tak że wkrótce stałem się stałym gościem, przyjacielem domu. Lubilem swobodną, miłą atmosferę ich domu, w czym swój wielki udział miała uroczą, małą córeczką Manfreda. W rok po naszym pierwszym spotkaniu stracił w wypadku samochodowym rodziców.

Niewiele czasu upłynęło — studiowaliśmy już wtedy obaj na germanistyce Uniwersytetu Warszawskiego — zginął pod Łodzią we własnym Volkswagencie, wraz z nim kilkoro znajomych. Manfred był doskonałym kierowcą, ale popełniał ciągle ten sam błąd, tak jak zresztą wszyscy zdyscyplinowani kierowcy z zagranicy, podróżujący po Polsce: sądzą naiwnie, że skoro przysługuje im pierwszeństwo przejazdu, to rzeczywiście je mają — nie u nas. W Polsce liczy się coś innego: im większy, potężniejszy masz samochód, tym większymi obdarzasz się samowolnie prawami i przywilejami. Wszyscy inni, skromniejsi w rozmowach, powinni się podporządkować. — W przyszłym roku przyjeżdża do mnie z NRF kolega szkolny, przyjeżdża własnym samochodem. Już dziś obawiam się o jego skórę i chyba będę musiał sam usiąść za kierownicą.

Sześć kucharek na kaloryferze

Szalejące upały nie powstrzymują ubywania kartek z kalendarza zwiastującego koniec lata i przybliżanie się zimy wraz z jej kłopotami. Jednym z nich jest ogrzewanie mieszkań.

W bieżącym pięcioleciu nastąpiła oczywiście poprawa pod względem liczby obywateli korzystających z centralnego. Jeszcze większy postęp obserwuje się w ciepłownictwie, umożliwiającą uzyskiwanie ciepłej wody z elektrowni, co z kolei eliminuje drogie kotłownie rejonowe, obsługujące po szczególne dzielnice mieszkaniowe oraz jeszcze droższe kotłownie domowe. Obecnie około 33 procent ciepła dostarczanego rurociągiem do mieszkań pochodzi już z elektrociepłowni.

Najlepsza sytuacja jest w Warszawie. Tutaj elektrociepłownia już w bieżącym pięcioleciu pokryją w 90 proc. zapotrzebowanie mieszkańców. W przysięż pieciolatek dojdzie do 100-procentowego pokrycia potrzeb. W innych miastach, niestety, jest o wiele gorzej. W związku z tym warto się zastanowić co w tej dziedzinie przyniosą nadchodzące lata.

Rozbieżności

Zanim na to odpowiemy trzeba zwrócić uwagę na kilka istotnych okoliczności. A więc po pierwsze — wzrost mocy elektrociepłowni musi wyprzedzać wzrost sieci ciepłowniczej. Od momentu powstania założeń do uzyskania pierwszej porcji energii cieplnej i elektrycznej mija bowiem zwykle około 7 lat. Przez ten okres przybywa wiele nowych domów, a i stare też powinny przy okazji generalnych remontów być podłączone do sieci ciepłowniczej. Sprzeniewierzenie się regule właściwego rozmieszczenia w czasie nie zbędnych przedsięwzięć prowadzi do przykrych następstw.

W następnym pięcioleciu zasada wyprzedzania w czasie budowy elektrociepłowni w stosunku do rozbudowy sieci, niestety, nie będzie w pełni honorowana. Jak wynika ze wstępnych dyskusji, moc elektrociepłowni wzrośnie o 67 proc., długość sieci o 70 proc., a zapotrzebowanie — o 80 proc.

Brak środków inwestycyjnych utrudni likwidację dysproporcji między zapotrzebowaniem a możliwością dostawy energii cieplnej. To jest zrozumiałe i faktem tego nie można zmienić. Nie wydaje się jednak słusne, aby w ramach po siadanych środków, budowa sieci wyprzedzała nadal budowę elektrociepłowni, gdy powinno być odwrotnie.

Czy nie za wielu gospodarzy?

Chodzi o lepszą koordynację działania poszczególnych partnerów związanych z produkcją i dostawą energii cieplnej. Wytwarzcą jest resort górnictwa i energetyki, właścicielem sieci i urządzeń rozdzielczych — gospodarka komunalna w poszczególnych miastach. Każdy z tych właścicieli dysponuje innymi środkami i wydaje je według własnego uznania bez zbytniego oglądania się na sąsiada. Obecnie za rysowuje się możliwość poprawy przez prawidłową realizację uchwały Rady Ministrów o inwestycjach wspólnych i towarzyszących.

Niestety, energetyka na razie umieszcza w swoich planach jedynie budowę i rozbudowę zwykłych elektrowni pominięciem zupełnie elektrociepłowni. Środki na pierwszy cel — z grubsza określono, a na drugi jeszcze nie. Pieniądże wczesniej czy później z pewnością się znajdą. Na razie jednak brak odpowiednich decyzji, a zimy — i ta najbliższa i następne — nie lubią czekać.

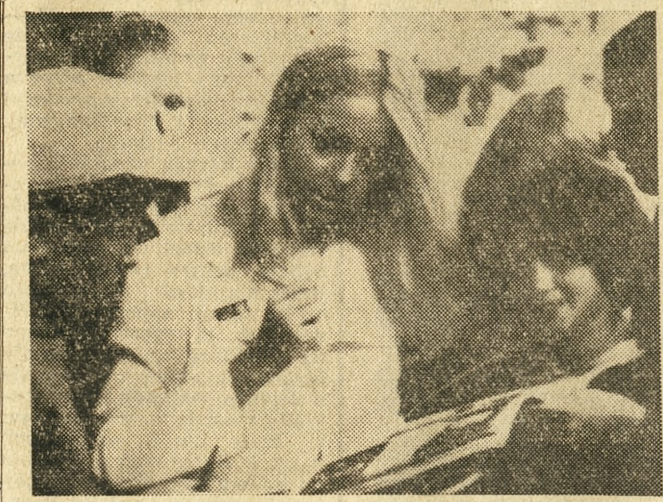
Wiele kłopotów sprawia ta dwoistość w obsłudze mieszkań. Trudności koordynacji nasuwają też wnioski o ewentualnym przekazaniu części spraw resortowi górnictwa i energetyki, jak to jest w przypadku gazu i energii elektrycznej — pod warunkiem zapewnienia miastom, czyli gospodarce komunalnej, wpływu na politykę ciepłowniczą. Wydaje się, że na progu przyszłego pięciolecia warto się zastanowić nad tym projektem.

Ważną sprawą jest także projektowanie i budownictwo urządzeń dystrybucyjnych. Zajmuje się tym kilkanaście biur projektowych i dziesiątki przedsiębiorstw budowlanych. Każdy z tych partnerów

po swojemu rzepkę skrobie, co utrudnia typizację projektów i właściwą realizację.

Konieczność zorganizowania wyspecjalizowanego przedsiębiorstwa, które zgromadziłoby odpowiednich fachowców i sprzęt wynika z upowszechnienia centralnego ogrzewania, z coraz bardziej postępującej automatyzacji urządzeń, z faktu, że kaloryfery w mieszkaniach stały się już czymś powszechnym i pozostawienie tych spraw w organizacyjnym systemie, który odpowiadał początkowo okresowi — jest już anachronizmem. Ciepłownictwo po prostu wyrosło już z dziecięcego ubranka. Potrzebne jest nowe.

BRONISŁAW PAKUŁA



Od jutra — Festiwal Sopotki

Począwszy od 21 bm., a zatem od jutra, trwać będzie w Sopocie prezentacja najlepszych piosenek i piosenkarzy z całego świata. Ci, którzy nie będą mogli zasiąść na widowni sopockiej Opery Leśnej, mają okazję obejrzeć Festiwal w TV bądź wysłuchać piosenek przez radio. Wystąpi też na IX Międzynarodowym Festiwalu Piosenki w Sopocie poznańska piosenkarka — Urszula Sipińska. Jak wiadomo, w ub. roku wykonana przez nią piosenka „Po ten kwiat czerwony” otrzymała pierwszą nagrodę.

Na zdjęciu — Urszula Sipińska rozdaje autografy wielbicielom jej talentu. (c) CAF — telefoto

A CZAS PŁYNIE

Z pamiętnika stenografki zebrań

Nie należymy do społeczeństw, których cechą charakterystyczną jest poczucie wartości czasu. Trzeba to sobie powiedzieć uczciwie, jakkolwiek jesteśmy bardzo honorowi i nie lubimy, gdy podważa się nawet w sprawach oczywistych — powszechny błąd i pociągający pogląd na nasz sposób bycia...

„(...) Z racji funkcji zawodowej niemal codziennie biorę udział w różnego rodzaju naradach. Nie, nie jestem żadną ważną osobistością, tylko stenografką — stenotypistką, a moja praktyka w zawodzie wynosi prawie dziesięć lat (...) Pomyślałam, że może się moje refleksje na coś przydadzą, gdyż obserwuję wiele zjawisk niejako z boku, nie będąc bezpośrednio zainteresowaną (a kto wie, może działam przeciwko własnym interesom, bo im więcej gadaniny, tym więcej notuję i zarabiam); ale to naturalnie uwaga żartobliwa! Może kiedyś opublikuję coś w rodzaju „Pamiętników stenografki” (...)”

Z faktów przedstawionych w liście — odartych oczywiście z konkretności — nazw instytucji, urzędów, przedsiębiorstw, towarzystw organizujących rozmaitego rodzaju narady — wynika, że mogłyby to być pamiętniki nader pikantne.

„(...) Narada zwołana została w celu przedyskutowania poprawek do planu. Wchodzi

na mównicę zastępca dyrektora d. s. ekonomicznych. Czyta listę liczb: Co chwila przerywa ją mu słuchacz: — Prosimy powtórzyć, ile? Dyrektor kończy, ma się zacząć dyskusja. Jest niemrawa, gdyż nikt nie był do niej przygotowany, nikt nie miał przed oczami danych i też każdy musiał je notować na chybką (...). Wreszcie zdobył się ktoś na odwagę, i powiada: Proponuję przerwać nie konferencję, zastanowimy się nad tym co usłyszeliśmy, a jutro będziemy przygotować ni do dyskusji. Odpowiedź: — Jutro to my już musimy wysłać sprawozdanie (...)”

Ta metoda działania „na przedwczoraj”, brak koordynacji i nadrabianie nieprzygotowania „ciągnięciem dyskusji za uszy” nie należy do przypadków odosobnionych.

Nie należy też do wypadków sporadycznych brak przy gotowania referenta.

„(...) Narada dotyczyła miała bardzo istotnej koncepcji inwestycyjnej. Uczestnicy otrzymali materiały dostatecznie wcześnie. Oczekiwano Odpowiedniej Osoby ze Szczecina, która miała dyskusję zagać i pokierować nią. Zadanie Od powiedzialnej Osoby polegało na naświetleniu możliwości koordynacji i kooperacji w przypadku każdego z przedstawionych wariantów. Zatem rola bardzo istotna (...) Odpowiedzialna Osoba przybyła i z rozbrajającym uśmiechem oświadczyła: — Bardzo przepraszam, nie zdążyłem się przygotować, no ale mam nadzieję, że koledzy to w dyskusji nadrobią. Koledzy ciągnęli jak mogli i wszystko trwało o wiele dłużej niż powinno, gdyż nie zostało odpowiednio przygotowane (...)”

Kwestia odpowiedniego przygotowania narad... Czytałem na ten temat wiele listów, sam niejednokrotnie zżymałem się tracąc czas z powodu braków organizacyjnych tego i owego posiedzenia. Ale muszę przyznać, że spojrzenie uczestnika narady, którego się nie dostrzega — stenografki — jest szczególnie pouczające.

Kwestia odpowiedniego przygotowania narad... Nie zawsze zdajemy sobie sprawę, zapraszając uczestników i wyznaczając terminy, jakie są koszty materialne i moralne narady, którą zlekceważył prelegent, której uczestnikom nie dostarczono zawnoszących, materiałów, danych liczbowych. Narady, którą źle prowadzi przewodniczący — powołany do tej funkcji nie z racji znajomości przedmiotu, lecz z przy czyn „reprezentacyjnych”.

A czas płynie.

JAN BROHOCKI

Paragraf i życie

Milicjant naraża swoje zdrowie i życie niejako z obowiązku służbowego. Nie więc dziwnego, że ustawa o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy MO oraz ich rodzin przewiduje szczególne świadczenia rentowe dla milicjantów, którzy ulegli wypadkowi w związku z pełnieniem obowiązków służbowych. Ale milicjant jest przecież również zwykłym obywatelem i pracownikiem.

Właśnie na powszechne prawa obywatelskie i pracownicze powoływał się funkcjonariusz MO, Jan P., w procesie o odszkodowanie wytoczonym Państwowej Komunikacji Samochodowej i kierowcy tego przedsiębiorstwa Wacławowi S. Wacław S. zostawił na postoju autobus PKS nie zabezpieczając go przed kradzieżą (szyba w szoferce była uchylona). Do wozu wsiadł Stefan G. i zaczął uciekać. W pogoni za ukradzionym autobusem brał udział milicjant Jan P. i doznał bardzo ciężkich uszkodzeń ciała w kraksie, jaką wydarzyła się 13 szosie. A potem wystąpił z pozwem o odszkodowanie przeciwko PKS i kierowcy autobusu.

Sąd powiatowy rozstrzygnął o oddalił, stojąc na stanowisku, że funkcjonariusz MO, który uległ wypadkowi w czasie peł-

nienia obowiązków służbowych, może domagać się odszkodowania tylko od właściwych organów MO i to na podstawie ustawy emerytalnej, o której wspomnieliśmy na wstępie. Ale sąd wojewódzki, do którego Jan P. się odwołał, zwrócił się do Sądu Najwyższego z zapytaniem, czy ogólnie obowiązujące przepisy kodeksu cywilnego zamykają przed milicjantem normalną drogę są-

Poszkodowany milicjant

dowa w sprawach o odszkodowanie.

Taka interpretacja — stwierdził Sąd Najwyższy — byłaby niesłuszną. Ustawa o zabezpieczeniu emerytalnym funkcjonariuszy MO, która daje im specjalne uprawnienia, nie pozbawia ich i nie może pozbawia prawa domagania się odszkodowania od sprawcy szkody. Byłoby to upośledzeniem funkcjonariuszy MO w stosunku do innych pracowników, którym niezależnie od świadczeń rentowych, przysługują roszczenia odszkodowawcze wobec sprawcy szkody na ogólnych zasadach prawa cywilnego.

Czy jednak na tej podstawie sąd rozpoczął rozpatrywanie sprawy o odszkodowanie przeciwko PKS i kierowcy autobusu?

Zasada, że milicjant ma prawo domagać się odszkodowania niezależnie od przysługujących mu specjalnych uprawnień emerytalnych, ma poważne znaczenie ogólne. Jednakże w konkretnym wypadku Jana P. nie można uznać, że sprawcą poniesionej przez niego szkody jest kierowca autobusu lub zatrudniające go przedsiębiorstwo PKS. Zgodnie z kodeksem cywilnym sprawca szkody ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa swego działania. A normalnym następstwem pozostawienia autobusu PKS bez opieki nie jest przecież krakska samochodowa. Ani kierowca ani PKS nie mogą więc odpowiadać za to, że po bezprawnym zawładnięciu autobusem Stefan G. spowodował wypadek, którego ofiarą był Jan P. Poszkodowanemu milicjantowi przysługuje więc roszczenie odszkodowawcze tylko przeciwko Stefanowi G. (oczywiście niezależnie od odszkodowania należnego mu od właściwych organów MO na podstawie ustawy emerytalnej).

JAN WOLSKI

(II CZ 123/68
28. 5. 68
OSP I KA 4/68)

Bakteriobójczy filtr

Oryginalny filtr bakteriobójczy, uzdatniający wodę do picia, skonstruowali pracownicy Zakładów Urządzeń Przemysłowych w Nysie. Filtr ten potrafi uzdatniać do picia wodę, wytwarzaną w tak zwanych wyparownikach, lub nagromadzoną w różnych zbiornikach — i może być stosowany zarówno w instalacjach okrętowych, jak lądowych.

Podstawą takiego urządzenia są bakteriobójcze świece, które dotychczas musieliśmy importować. Sukces specjalistów z Nysy polega w znacznej mierze właśnie na opracowaniu technologii produkcji owych świec, w konsekwencji czego można było zrezygnować z ich importu. Wytwarzane są one z mieszaniny gliny szlamowej, ziemi krzemiankowej i tuczki

szklanej, a ponadto — po wysuszeniu i wypaleniu — nasycą się je roztworem azotanu srebra.

Zakłady w Nysie podjęły produkcję filtrów bakteriobójczych o różnej — w zależności od potrzeb — wydajności. Asortyment ten obejmuje urządzenia o wydajności 1000, 1600, 2500, 4000 i 6300 litrów na godzinę.

Diament kontra marmur

Rodzina polskich maszyn budowlanych wzbogaciła się o nowoczesny agregat do ciecisk, którego produkcję uruchomiły Pomorskie Zakłady Budowy Maszyn — „Makrum” w Bydgoszczy. Urządzenie to przecina bloki skalne za pomocą kilkudziesięciu pil jednocześnie, przy czym nie potrafią mu się oprzeć nawet skały najtwardsze.

Maszynę tę można wyposażać bądź to w pily tradycyjne o ostrzach ze stali lub z masy szczernej, bądź też w specjalne

pily diamentowe. Pierwsze z nich używane są do ciecisk bloków z kamienia bardzo twardego, natomiast pily diamentowe służą przede wszystkim do ciecisk marmurów, lecz mogą być stosowane również do ciecisk granitów i sjenitów.

Te wszechstronne możliwości bydgoskiego traku wielopilego — tak bowiem właśnie maszyna ta zwie się fachowo — są wynikiem zastosowania oryginalnego rozwiązania konstrukcyjnego, które zostało opatentowane jako wynalazek.

Bezpieczny telefon kopalniany

Nowy aparat telefoniczny dla łączności lokalnej w obiektach przemysłowych narodził się w Krakowskich Zakładach Technicznych — „Telo”. Aparat ten (typ „ATG-2”) może być z powodzeniem stosowany w hutach, zakładach chemicznych i innych, szczególnie jednak jest on predestynowany do łączności w podziemnych kopalniach gazowych.

Zawdzięcza on to szczególnej obudowie i specjalnemu układowi elektrycznemu, które eliminują całkowicie niebezpieczeństwo iskrzenia, mogącego spowodować w tych kopalniach

wybuch. Posługiwanie się tym aparatem wymaga istnienia w kopalniach gazowych oddzielnej sieci telefonicznej, korzystającej z tzw. prądów iskrobezpiecznych, czyli prądów o dostatecznie niskim natężeniu. Podłączeniu aparatu do sieci służy zwykły dwużyłowy kabel, gdyż stosowanie drogich kabli ognioszczelnych jest w tym przypadku zbędne.

Cechą wyróżniającą ten aparat, jako konstrukcję w pełni nowoczesną, jest wyposażenie go w specjalny wzmacniacz tranzystorowy. W sumie — nowy krakowski aparat telefoniczny umożliwił zorganizowanie szybkiej i wygodnej łączności lokalnej. (API)

TELEWIZJA

Między tradycją a szansą

Polska tu słynie w świecie swoim ambitnym i ciekawym teatrem, a od 2-3 lat także filmem. A że mogą być takie programy bez szkody dla swej aktualności przygotowywane na zapas — spodziewać by się można, iż chociaż jakieś okrucy takiej produkcji należałoby przewidzieć na okres wakacyjnej posuchy. Tak zresztą bywało w przeszłości, ale nie teraz, co szczególnie dotkliwie dało się odczuć zwłaszcza w minionym tygodniu. Dobrze chociaż, że na ekran trafiło w tym czasie kilka wartościowych i interesujących programów publicystycznych, przedstawionych zresztą w różnych formach tego gatunku.

Poprzedniej niedzieli programem dnia była rozmowa z pisarką. Przez większą część tego spotkania oglądaliśmy tylko dwie osoby: znakomitą pisarkę Marię Kuncewiczową oraz Aleksandra Machowskiego w roli prowadzącego z nią rozmowę. Niewątpliwie najbardziej interesujące było to, co miała do powiedzenia Maria Kuncewiczowa — o swojej ciekawej drodze pisarskiej i ukończeniu kraju ojczystego, od którego z dala przyszło jej przebywać przez dużą część życia. Ale jednocześnie był to przykład jak zawsze należałoby prowadzić rozmowy przed kamerami telewizyjnymi.

Inny sposób równie zresztą udanej prezentacji telewizyjnej przyniosła kolejna niedziela. Film (cykl „Portrety”) o Mieczysławie Cwiklińskim oparty był głównie na fragmentach sztuki A. Casony „Drzewa umierają stojąc”, w której to/pani Mieczysława od wielu już lat występuje w roli Babci, dostarczając artystycznych wzruszeń widzom dziesiątek scen w całym kraju. Kamera zanotowała fragmenty jednego tylko przedstawienia a przy okazji także te momenty (za kulismani, podczas wchodzenia na scenę, rozmowę po przedstawieniu), których widz teatralny nie ogląda, odkryła przed telewizorem osobowość wielkiej naszej artystki scenicznej. Otrzymałmy dzięki temu więcej niż tylko relację, bo wprost dokumentalny zapis gry i przeżyć aktorki związany z tą jej wielką grą.

Jeszcze inne spojrzenie na przedstawianą postać dał program z cyklu „Ludzie i zdarzenia” — o kapitanie kapitanów czyli Konstantym Maciejewicz — Macaju. O tym zasłużonym dla polskiego szkolnictwa morskiego kapitanie żegluga wielkiej mówił jego wychowanek — dzisiaj już też kapitanowie naszej floty. Sam bohater programu zaledwie przez moment pokazany został w tym filmie, a mimo to poznaliśmy wcale dokładnie wiele z cech niezwykłej osobowości tego zawsze z sentymentem wspomnianego wychowawcy.

Te trzy programy — każdy poświęcony przedstawieniu wybitnej osobowości — zbliżyły do szerokiej publiczności troje ludzi w sposób właściwy telewizji. Te trzy różne w formie programy ukazały zarazem różnorodność możliwości oddziaływania telewizyjnego, na czego nadmiar, niestety, nie można narzekać.

Dobrym przygotowaniem odznaczył się też reportaż o warszawskiej ulicy Marszałkowskiej zawarty w programie pt. „Dwie ulice” (prestawiano jeszcze moskiewską ulicę Gorkiego). Autorzy K. Bogusławska i A. Leszczyński wydobili w tym reportażu chyba wszystko co dało się powiedzieć na temat historii i teraźniejszości ul. Marszałkowskiej, ukazując to tym ciekawiej, że znaleźli godnych siebie sprzymierzeńców w przewodnikach, którzy „oprowadzali” widzów po Warszawie.

Przykładem rzetelnie przygotowanej publicystyki był też czwartkowy program „Nad Odrą i Bałtykiem”. Cykl ten, zainaugurowany kiedyś przez ośrodek poznański, a teraz (jak też w czwartek) prowadzony na ogół wspólnie z innymi środkami Polskiej telewizji, przynosi na ogół składanki reporterskie. Tym razem w całości poświęcony był jednemu tematowi, co wyszło mu na dobre, bo pozwoliło wyczerpująco przedstawić podjętą kwestię, którą były studenckie wakacje, zwłaszcza zaś przebieg praktyk wakacyjnych.

Na ekranach tv spotykamy jeszcze niezbyt dużo wyróżniających się opracowań publicystycznych, chociaż możliwości i w tej dziedzinie są przecież duże. O niektórych przekonać się było można w minionym tygodniu.

Może więc jednak doczekamy się niedługo czasów, kiedy także publicystyka będzie tą dziedziną twórczości telewizyjnej, którą zasłynie nasza tv pośród innych?

ZASTĘPCA

I Ogólnopolska Spartakiada Młodzieży

Przygotowania w Poznaniu

weszły w ostatnią fazę

We Wrocławiu i w Poznaniu, przez dwa dni odbywała się odprawa wojewódzkich pełnomocników spartakiadowych z udziałem przedstawicieli GKKFIT oraz Biura Wykonawczego Ogólnopolskiego Komitetu Spartakiad, podczas której omówione zostały istotne szczegóły związane z przebiegiem przygotowań do I Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży.

Jak już informowaliśmy, w Poznaniu toczyć się będą pojedynki w 6 dyscyplinach: kajakarstwie, koszykówce kobiet i mężczyzn, pływaniu, podnoszeniu ciężarów, wioślarstwie i żeglarstwie. Ponadto w Kaliszu odbędą się konkurencje kolarskie na torze.

Podczas poznańskiej części odprawy, w której uczestniczyli m. in. dyrektor Departamentu Sportu GKKFIT — dr Bogusław Ryba, przewodniczący Biura Wykonawczego Spartakiady — Konrad Kuleta i przewodniczący WKFFIT — Jerzy Tuszyński ustalono ostatecznie liczbę uczestników w poszczególnych dyscyplinach, a także szczegóły programu. Uczestnicy narady zapoznali się również z obiektami, na których odbywać się będą konkurencje spartakiadowe.

Otwarcie Spartakiady w Poznaniu odbędzie się 31 bm. o godz. 16 na stadionie Olimpij w Gołębiniu. Wzięcie udziału w zawodach będzie miało prawo 16 na stadionie Olimpij w Gołębiniu.

Piłka nożna

Kolejne mecze I ligi

Już dzisiaj odbędzie się trzecia kolejka spotkań mistrzowskich I ligi. Górnik Zabrze grać będzie w Warszawie z miejscową Gwardią, Cracovia z Ruchem, Pogoń z Polonią, Stal z Zagłębiem Wałbrzych, Szombierki z Odrą, Zagłębie Sosnowiec z Wisłą oraz sprawa największej sensacji II kolejki zwycięzca Górnika — GKS Katowice przyjmie u siebie warszawską Leśkę.

Po dzisiejszych spotkaniach ligowych ustalona zostanie reprezentacja Polski na mecz z Norwegią. W tej chwili kandydują do niej: Kostka, Szygła, Pociąg, Anczok, Latocha, Szatkowski, Winkler, Wraży, B. Blaut, Buła, Deyna, Jarosik, Gadocha, Kozerski, Makiewicz, Mańka, Marks, Lubański, Rother, Szymdt i Szołtyś. Tych 21 zawodników stanowi aktualnie narodową kadrę piłkarską. (S)

Przed meczem z Holandią

Kierownictwo PZPN miało poważne kłopoty ze znalezieniem odpowiedniego sparring-partnera przed meczem naszej reprezentacji z Holandią. Niespodziewanie problem ten został załatwiony dzięki propozycji piłkarzy radzieckich. Reprezentacja ZSRR która również 7 września rozegra eliminacyjne spotkanie piłkarskich mistrzostw świata z Irlandią zaproponowała zorganizowanie treningowego meczu w Moskwie. Kierownictwo PZPN przyjęło z wielkim zadowoleniem propozycję władz radzieckich i 31 bm. na stadionie im. Lenina odbędzie się sparringowy mecz kadry Polski i ZSRR. (o-za)

Rekordy świata strzelców i pływaków

W Pilźnie rozegrano pierwsze konkurencje mistrzostw Europy w strzelctwie kulowym, a owocem ich były cztery nowe rekordy świata.

W strzelaniu z wiatrówki na 10 m rekord świata ustanowił startujący poza konkursem Amerykanin Gary Anderson, zdobywając 382 pkt. na 400 możliwych. Zespołowo triumfowali strzelcy NRF — 1474 pkt. (rek. świata) przed ZSRR — 1453 pkt.

W strzelaniu z pistoletu dowolnego (pd. 1) mistrz olimpijski Grigorij Kosykh (ZSRR) poprawił o 8 pkt. rekord świata, osiągając 572 pkt. Drugie miejsce zajął Vollmar (NRD) — 555 pkt. Zespołowo złoty medal zdobyli reprezentanci ZSRR z nowym rekordem świata — 2238 pkt., przed NRD — 2219 pkt.

W ostatnim dniu pływackich mistrzostw USA w Louisville ustanowione zostały 4 dalsze rekordy świata. Autorem dwóch z nich był mistrz olimpijski Mike Burton. Wygrał on wyścig na 1500 m w czasie 16.04,4 poprawiając o 4,1 sek. własny rekord świata. Po drodze poprawił on także rekord na 800 m, osiągając czas 8.23,8 (poprzedni, należący także do Burтона — 8.30,3).

W finale 200 m st. zm. Garry Halli rozprawił się z rekordem olimpijskim należącym do mistrza olimpijskiego Hickoxa, uzyskując czas 2.09,5, lepszy o 1 sek. od starego rekordu.

Czwarty rekord pobiła fenomenalna Debbie Meyer, osiągając na 1500 m st. dow. 17.19,9. Poprzedni jej rekord świata wynosił 17.31,2.

Na 100 m st. dow. Don Havens poprawił o 0,1 sek. rekord USA wynikiem 52,5. (PAP)

Memorial Rubinstein

Schmidt przekroczył czas

Na VII międzynarodowym turnieju szachowym rozegranym dalsze trzy rundy. Po przekroczeniu półmetka zawodów gry wyraźnie nabierały ostrości. Nastąpiły też znaczne przetasowania w tabeli turniejowej. O dużym pechu, może mówić Włodzimierz Schmidt. W 9 rundzie w partii z Andriejem Sydorem poznańskim przekroczył czas w 38 posunięciach. Wskutek tej porażki Schmidt pogorszył swą lokatę. Niespodzianką była przegrana lidera, arcymistrza Krogusa (ZSRR) z mistrzem międzynarodowym Saldy (USA). Amerykanin poczyna sobie b. ambitnie w Memoriale grając bojowo.

Znamienne były pojedynki 10 rundy, w której doszło do spotkania reprezentantów Polski z wybitnymi zawodnikami zagranicznymi. Bednarski pokonał Bagrowa (ZSRR). Schmidt zremisował z arcymistrzem Iwkowem (Jugosława). Sydor zremisował z Krogusem. Natomiast mistrz Polski przegrał szybko z outsiderem turnieju Buigarem Popowem. Partie: Hennings (NRD) — Kostro oraz Adamski — Saldy zostały odłożone. Tak więc, tymczasowy wynik tego nieoficjalnego meczu Polska — zagranica brzmi 2:2 (2).

W 11 rundzie Schmidt zremisował z arcymistrzem Barczayem (Węgry). Adamski pokonał Lewiego. Pozostałe gry miały wynik remisowy.

W turnieju prowadzi Iwkow i Krogus po 7 pkt. przed Saldym — 6,5 (2). Barczayem 6 (1). Bednarski i Sydor po 6. Schmidt zajął 5 miejsce mając 5,5 z jedną partią odłożoną, z nikłymi szansami na remis w dogrywce przeciw Saldemu. (nt)



CZĘŚCI ZAMIENNE

do radia, telewizorów, magnetofonów, gramofonów

tylko

w specjalistycznym sklepie ZURT

Poznań — STARY RYNEK 94 K6095

UWAGA ROLNICY!

POSIADACZE CIĄGNIKÓW
„URSUS” C-45 i „ZETOR” K-25
Baza Zaopatrzenia i Zbytu PMR
Komorniki k. Poznania
posiada na składzie duży wybór części do wyżej wymienionych ciągników.

Sprzedaż po cenach detalicznych prowadzimy z naszego magazynu bezpośrednio zainteresowanym.

Dojazd autobusem linii 83 z Górczyna. K6032

Przetargi

Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych i Wodociągowo-Kanalizacyjnych w Poznaniu, ul. Północna 14 — ogłasza PRZETARG na wykonanie REMONTU KAPITAŁOWEGO następujących maszyn:

- sprężarka spalinowa typ DK-600
- sprężarka spalinowa typ DK-360
- agregat płytarski typ Contina
- kruszarka szeregowa typ 4015
- Kociół do bitumu typ KBP-1500 B

Do udziału w przetargu zaprasza się przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Termin wykonania remontu wymienionych maszyn — sukcesywnie w ciągu III i IV kw. br.

Bliższych informacji związanych z przetargiem udzieli Główny Mechanik, tel. 548-22.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Przetarg na remont maszyn” prosimy składać pod adresem przedsiębiorstwa w terminie 10 dni od dnia ukazania się ogłoszenia. Komisje otwarcie ofert nastąpi w dniu następnym o godz. 10 w siedzibie Przedsiębiorstwa.

Zastrzegamy sobie prawo swobodnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K6123

Zakłady Miesne Poznań, ul. Garbary 101/111 — ogłasza PRZETARG NIEOGRAŹNIONY na wykonanie w roku bieżącym elewacji budynku wytwórni wędlin.

Udział w przetargu mogą brać przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Siepe konsultorsy do wglądu w Sekcji Inwestycji telefon 516-92.

Termin składania ofert — 10 dni od daty ostatniego ogłoszenia.

Komisje otwarcie ofert odbędzie się w dniu następnym o godz. 10 w Pionie Technicznym.

Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta, lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K6004

Praca

Uczniów do lakierni samochodów przyjmie, nauka 2 lata. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 507p.

LoKale

Inżynier poszukuje pilnie komfortowego pokoju jednoosobowego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6394g.

Sprzedaż

Wózki dziecięce w różnych kolorach oraz leżaki — poleca wytwórnia Głogowska 135. 1212g

Samochody

Sprzedam praktyczny SHL w dobrym stanie. Adres wskazać „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6000g

Warszawę górnozawrońską sprzedam — Rogalski — Wolsztyn, Karpić 61, tel. 348. 516p

Sprzedam karoserię „Warszawy” do remontu. Poznań, Albańska 209 (działki). 6276g

Warszawę górnozawrońską sprzedam — Rogalski — Wolsztyn, Karpić 61, tel. 348. 516p

Sprzedam karoserię „Warszawy” do remontu. Poznań, Albańska 209 (działki). 6276g

Warszawę górnozawrońską sprzedam — Rogalski — Wolsztyn, Karpić 61, tel. 348. 516p

Sprzedam karoserię „Warszawy” do remontu. Poznań, Albańska 209 (działki). 6276g

Warszawę górnozawrońską sprzedam — Rogalski — Wolsztyn, Karpić 61, tel. 348. 516p

Sprzedam karoserię „Warszawy” do remontu. Poznań, Albańska 209 (działki). 6276g

Warszawę górnozawrońską sprzedam — Rogalski — Wolsztyn, Karpić 61, tel. 348. 516p

Sprzedam karoserię „Warszawy” do remontu. Poznań, Albańska 209 (działki). 6276g

Warszawę górnozawrońską sprzedam — Rogalski — Wolsztyn, Karpić 61, tel. 348. 516p

Sprzedam karoserię „Warszawy” do remontu. Poznań, Albańska 209 (działki). 6276g

Warszawę górnozawrońską sprzedam — Rogalski — Wolsztyn, Karpić 61, tel. 348. 516p

Sprzedam karoserię „Warszawy” do remontu. Poznań, Albańska 209 (działki). 6276g

Warszawę górnozawrońską sprzedam — Rogalski — Wolsztyn, Karpić 61, tel. 348. 516p

Sprzedam karoserię „Warszawy” do remontu. Poznań, Albańska 209 (działki). 6276g

Warszawę górnozawrońską sprzedam — Rogalski — Wolsztyn, Karpić 61, tel. 348. 516p

Sprzedam karoserię „Warszawy” do remontu. Poznań, Albańska 209 (działki). 6276g

Warszawę górnozawrońską sprzedam — Rogalski — Wolsztyn, Karpić 61, tel. 348. 516p

Sprzedam karoserię „Warszawy” do remontu. Poznań, Albańska 209 (działki). 6276g

Warszawę górnozawrońską sprzedam — Rogalski — Wolsztyn, Karpić 61, tel. 348. 516p

Sprzedam karoserię „Warszawy” do remontu. Poznań, Albańska 209 (działki). 6276g

Warszawę górnozawrońską sprzedam — Rogalski — Wolsztyn, Karpić 61, tel. 348. 516p

Sprzedam karoserię „Warszawy” do remontu. Poznań, Albańska 209 (działki). 6276g

Przedsiębiorstwo
Projektowo - Technologiczne Przemysłu
Taboru Kolejowego „TASKOPROJEKT”
Poznań, ulica Krańcowa 15

ZAWIADAMIA
że został zmieniony nr telefoniczny
z 729-54 — na **700-71**
K5877

Pracownicy poszukiwani

Poznańska Fabryka Maszyn Żelaznych w Poznaniu - Staroleka — zatrudni:

- PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH do prac w produkcji,
- TOKARZY oraz ELEKTRYKÓW do Działu Remontowo-Energetycznego.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Spraw Osobowych i Szkolenia Zawodowego Poznańskiej Fabryki Maszyn Żelaznych w Poznaniu - Staroleka, ul. Pstrowskiego 1, dojazd tramwajami linii nr 13 i 14. K6176

— INŻYNIER URZĄDZEŃ SANITARNYCH lub BUDOWLANEGO ze znajomością urządzeń sanitarnych — na stanowisko kierownika działu przygotowania produkcji;

— MONTERÓW URZĄDZEŃ SANITARNYCH; — SPAWACZY AUTOGENICZNYCH — zatrudni zaraz na dobrych warunkach — Przedsiębiorstwo Robót Instalacyjno-Montażowych Budownictwa Rolniczego w Poznaniu, ul. Pokrzywno 59a, tel. 742-01, wewn. 66.

Dojazd autobusem nr 62 z Rataj. Do pracy dojeżdżają autobus Przedsiębiorstwa. K5940

Spółdzielnia Inwalidów „Zryw” w Pleszewie — zatrudni natychmiast:

- GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO — wykształcenie wyższe, 5 lat praktyki lub wykształcenie średnie i 10 lat praktyki;
- ZASTĘPCĘ GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO — wykształcenie wyższe i 3 lata praktyki lub wykształcenie średnie i 6 lat praktyki.

Wynagrodzenie wg uchwały Zarządu CZSP nr 206 z dnia 30. XII. 1966 roku.

Zgłoszenia prosimy kierować pod adresem Spółdzielni.

Dodatkowe informacje można uzyskać w Zarządzie Spółdzielni. W6168

W6168

W6168

W6168

W6168

W6168

W6168

W6168

W6168

W6168

W6168

W6168

W6168

W6168

W6168

W6168

W6168

W6168

W6168

W6168

W6168

W6168

W6168

W6168

W6168

W6168

W6168

W6168

W6168

W6168

W6168

W6168

W6168

W6168

W6168

W6168

W6168

SIERPIEN 20 Środa	Bernarda Słońce: 4.42-19.09
-------------------------	--------------------------------

TEATRY

W POZNANIU

OPERA — g. 19 „Straszny Dwór”; OPERETKA — g. 19 „Skrydlaty kochanek”; pozostałe teatry nieczynne.

KINA

W WOJEWÓDZTWIE

GNIEZNO: Polonia; „Dziwica dla księcia”; „Kocham Cię”; KOSCIAN: „Kobieta jest kobietą”; LESZNO: „Droga nad morzem”; NOWY TOMYŚL: „Siedmiu w blasku złota”; OBORNIA: „Marianka (555)”; SREM: Słońce; „Trzy godziny miłości”; SRODA: „Udureka i ekstaza”; SZAMOTULY: „Pustelnia parmeńska”; WAGROWIEC: „Dotknięcie nocy”; WRZESNIA: „Porwanie dziewczyn”.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 12-21 „Kambodża — Birma”.

MUZEJA

Archeologiczne (Wodna 27) — g. 13-19.

Historii m. Poznania (Stary Rynek) — g. 12-18.

Historii Ruchu Robotniczego (St. Rynek 45) — g. 10-13.

Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek) — nieczynne.

Przyrodnicze (Świerczewskiego 19) — g. 11-18.

Narodowe (al. Marcinkowskiego 9) — g. 11-17.

Rolnictwa (Szreniawa k/Poznań) — g. 11-17.

Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysławski) — g. 11-17.

Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (St. Rynek) — g. 11-17.

Wyzwolenia Poznania (Cytadela) — g. 11-18.

Muzeum w Rogalinie — g. 10-16.

Muzeum w Gołuchowie — g. 10-16.

Muzeum w Kórniku — g. 9-17.

WYSTAWY

Muzeum Historii Ruchu Robotniczego — „W walce z naporem germańskim” — g. 10-18.

WOIT (St. Rynek 77) — „Turystryka wielkopolska w XXV-leciu PRL” — g. 9-19.

Muzeum Narodowe — „Plastyka poznanska w 25-leciu PRL” — g. 11-17.

Klub MPiK (ul. Ratajczaka 39) — Międzynarodowa Wystawa Galerii w Lidcach — grafika (parter) oraz Wystawa Grafiki Adama Würtza (Węgry) — g. 10-20.

Muzeum Archeologiczne (ul. Wodna 27) — „Zdjęcia lotnicze polskich obiektów archeologicznych” — g. 13-19.

Pałac Kultury (Armii Czerwonej 30/82) — Wystawa fotografów z cyklu „Polacy na świecie” — g. 17-20.

ZPAP „Arsenal” (Stary Rynek) — Indywidualna wystawa St. Mrowińskiego.

RADIO

ŚRODA — PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF 66,62 MHz (do g. 17); 8.10 Dzień dobry tu Redakcja Społeczna; 8.18 Mel. na dzień do bry; 9 Rytm dla wszytskich; 9.30 Muzyka polska; 10.05 Od solisty do orkiestry; 11 A. Dworzak — Czeska Suita; 11.25 Graja male zesp. rozrywkowe; 11.45 Public. międzynarodowa; 12.25 Koncert z polonezem; 13 Utwory skrzypcowe kompozytorów radzieckich; 13.15 „Swojskie melodie”; 13.40 „Wiecej, lepiej, taniej”; 14 Reportaż literacki pt. „Twarz która sie pamietla”; 14.13 Wiązanka melodii; 14.20 Konc. popołudniowy; 15.05 Godzina dla dziewcząt i chłopców; 16.10 Popołudnie z młodzieżą; 16.45 Magazyn Muzyczny Młodzieżowy; 18.45 Muzyka i Aktualności; 19.30 Konc. Chopinowski — Gra Hiroko Nakamura — fortepian; 20.25 „The Shadows”; 21 Cliff Richard w rep. tanecznym; 21 Ze wsi i o wsi; 21.20 Rozmowa o wychowaniu; 21.30 Aud. poetycka — „A to Polska właśnie”; 22 Konc. z nagrania capella PR i TV w Krakowie od T. Dobrzańskiego; 22.20 Anonimowe tańce z XIII wieku; 22.30 Odpowiedzi z różnych szuflad; 22.45 Kwadrans z Zesp. M. Denny; 23.10 Tańczymy do północy; 0.10 Program nocny z Wrocławia.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10, 12.05, 15, 16, 18, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69,74 MHz; 8.35 „Gryf na 2 lata” — audycja Zofii Kozłowskiej; 8.50 Wiązanka mel. parwskich — gra George Fever — fortepian; 9 Utwory o tematyce dziecięcej; 9.35 „Zielone svenaly”; 9.50 7 róznych stron Kraju Rad; 10.10 Kwadrans z zesp. klarrecistów St. Maciejewskiego; 10.25 „Jarmark cudów”; 11.25 Bela Bartok — muzyka na instrumenty strunowe, perkusje i celeste; 13 Czas dobrych gospodarzy; 13.40 Mówi naoczny świadek prof. St. Lorentz; 14.05 Mel. znad mazurskich jezior; 14.30 Echa X Festiwalu Piosenki Radzieckiej w Zielonej Górze; 15.50 Sobótkowe pieśni lotewskie — z cyklu „Pieśni i tańce świata”; 15.50 „Włókno cieńsze od włosa”; — z cyklu „Słkane Zagłębie”; 17.25 Aud. dokument — o J. Matyszwieckim; 17.55 Radiopress; 18.10 Z cyklu „Tematyki pozorne nieaktualne”; — fel; 18.20 „Sonda” — wydanie specjalne — pejaże polskie — woj, krajkowskie w 25-leciu PRL; 19.17 Melodie rozrywkowe; 19.30 Teatr PR — Festiwal Rozgłośni Regionalnych: „Krag namieci”; — słuch; 20.15 Boiledieu; „Kalif z Baredinu”; — opera komyczna; 21 Nowe pływ w Polskim Radio; 21.25 Jazz od frontu i od kuchni — w obrac. R. Waschko; 22.30 G. Enescu; III Sonata na skrzypce i fortep.; 22.54 Rewia ork. tan.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 14, 16, 19, 22, 23.50.

6 GŁOS WIELKOPOLSKI AB
20 VII 1969 Nr 197 (7932)

Z wizytą w obornickiej GS Zboże sypie się do magazynu

Szerokim strumieniem płynie zboże do magazynów. Jak wynika z napływających meldunków do 15 bm. rolnicy z Wielkopolski dostarczyli już 172 tys. ton zboża. W tym samym czasie roku ubiegłego w magazynach znalazło się 145 tys. ton. Spory udział ma w tym GS w Obornikach, której magazyny przyjęły już około 1,5 tys. ton ziarna.

Na placu przed magazynem ruch jak w dzień targowy. Między wozami trudno się przeć. Odbiór ziarna przy pomocy elewatora przebiega sprawnie. Rolnicy po wyładunku nie wyjeżdżają. Jeden z nich podjeżdża do magazynów z nawozami (jest ich podostatkiem), inny do sklepu żywnościowego, jeszcze inny pokrzepia się w miejscowym barze. Wszystkie te placówki handlowe — usługowe obornickiej GS znajdują się na miejscu. Rolnik po odstawnieniu zboża nie musi wyjeżdżać po zakupy do miasta, jak to było kiedyś.

Przed ladą z obuwem sporo kupujących. Piękne „gdynki” ogląda właśnie Bernardyna Frackowiak ze wsi Stonawy. Zgrabny bucik wyraźnie podobą się nabywcy. No i cena przystępna — bo obniżona ze 140 zł na 110 zł.

Stale tu kupuje — odpowiada p. Frackowiak, gdyż w sklepach przy magazynach zawsze znajduje coś atrakcyjnego i korzystnego.

Tego samego zdania jest znaczna część naszych rozmówców. Dowodzą zresztą o tym obroty placówek handlowych. Jak nas zapewnia sprzedawcy ni Aleksandra Job, największym popytem cieszą się materiały z metra oraz artykuły dziewiarskie.

Nasza dewiza — mówi prezes GS w Obornikach Stefan Kurowski — wszystko dla rolnika — jest w pełni realizowana. Każdy gospodarz bez potrzeby wyjeżdżania do miasta zakupi u nas wszystko co potrzebuje.

— Trochę tu jednak ciasno — wskazujemy gąszcz furmanki i ludzi.

— Tak, widzimy to nie od dzisiaj. Za najdalej 3 lata wyprowadzimy się stąd definitywnie. Budujemy piękną i naprawdę nowoczesną bazę magazynową, w której znajdzie się to wszystko, co będzie potrzebne nam, i rolnikom. W budowie znajduje się piękny magazyn na artykuły rolne, drugi na pasze treściwe już jest gotowy. Jeszcze w br. rozpoczniemy budowę następnego magazynu oraz punktu skupu żywności. Opracowana dokumentacja przewiduje trzeci magazyn zbożowy oraz biurowiec.

Te „gdynki” podobają się p. B. Frackowiak najbardziej. Kupuje je bez wahania bo są przy tym korzystne w cenie.

Fot. (2) — H. Kamza



PROGRAM III: UKF 66,62 MHz; 17.05 Quodlibet — czyli kto lubi; 17.30 „Klaudiusz i Messalina” — odc. 14 pow.; 17.40 Miedzy „Bohino” a „Olimpia”; 18 Ekspresem przez świat; 18.08 Herbatka przy samowarze; 18.25 Przebieg za przebojem; 19 Powieść w wyd. dźwię. „Zaklety dwór” W. Łozińskiego; 19.30 Turniej prezydentów Zb. Adriański kontra St. Mikulski; 19.50 Starość do wynajęcia — ga weda; 20 Reminiscencje muzyczne — „Kululeczka kuka”; 20.45 „Romans” — słuch w opow. Włodzisław Perzyńskiego; 21.05 Mój magnetofon z „myszką”; 21.30 „Prawdziwe i nieprawdziwe historie o wielorybach”; 21.50 Opera P. Czajkowskiego; „Dama pikowa”; 22.05 Gwiazda siedmiu — Louis Armstrong; 22.15 Strzały w bursę — opowiada T. Jackow

i urządzenia towarzyszące, jak np. waga wozowa. Wiele prac przeładunkowych w nowych magazynach będzie zmechanizowanych. Tutaj powstanie również pierwsza w powiecie suszarnia zboża. W przyszłym biurówcu znajdą się m.in. stołówka i łazienki dla pracowników oraz pawilony handlowe wszystkich branż. Koszt nowej inwestycji wyniesie 16 mln. zł. Druga poważna inwestycja jest planowana budowa nowoczesnej piekarni, której budowę rozpocznie się w przyszłym roku. Jej dzienna produkcja wyniesie 5,5 tony pieczywa. (za)

Przez zatłoczone wozami podwórze magazynu GS w Obornikach trudno się przecisnąć. Transakcje handlowe dokonują się na wszystkich stanowiskach z obustronną korzyścią.



Akcja „Každy kłos na wagę złota” dobiega końca

Akcja „Každy kłos na wagę złota” w powiecie nowotomyskim dobiega końca. Uczestniczyło w niej 517 młodych ludzi z 47 kół ZMW. Przepracowali oni przy żniwach i omlotach 2585 godzin. Wyróżniły się kółka w Urbanowie, Wojnowicach i Kozłowie.

23 członków kół ZMW w Urbanowie przepracowali w miejscowej RSP 138 godzin. Pomagali oni przy zestawianiu skoszonego zboża. 11 ZMW-owców z Wojnowic pomagało miejscowej RSP przy wiananiu lnu. Młodzież z Kozłowa pomagała przy spręcie zboża i omlotach rolnikowi Franciszkowi Wilczakowi.

Również inne kółka ZMW ofiarnie pracowały. O czynach

212 linii i 763 kursy

Rosną zadania a w PKS brak autobusów

Po okresach nasilonego ruchu w związku z wyjazdami na urlopy i przyjazdami z nich, Oddział I — osobowy PKS w Poznaniu przygotowuje się do kolejnego „mocnego uderzenia” w postaci powrotu ostatniej grupy dzieci z kolonii oraz zwiększonego ruchu w związku z rozpoczynającym się rokiem szkolnym.

W tym roku autobusy PKS przewiozły już ponad 11 tys. uczestników kolonii dziecięcych. Pozostało do przewiezienia jeszcze około 2 tys. Pod czas gdy w ubiegłym roku PKS obsługiwała kolonie położone w granicach do 150 km (dalsze przewozy przejmowały PKP), to w tym roku odległość ta zwiększona została do 200 km.

Przewozy dzieci stanowią drobny fragment pracy załogi Oddziału I PKS. Musi ona codziennie — dysponując 210 autobusami obsługującymi 212 linii i 762 objętych rozkładem kursów. Do tego dochodzą jeszcze tzw. zamknięte przewozy pracowników przede wszystkim w rejonie Sremu, Stęszewa, Wol-

szyna i Poznania. Do tego celu przeznaczają się 19 autobusów i mikrobusy. W sumie codziennie z autobusów PKS korzysta ponad 40 tys. osób.

Ale nie na tym kończy się praca Oddziału. Korzystając z posiadanych jeszcze „Jelczy” — turystycznych i niektórych „Leylandów”, poznańska PKS wynajmuje w tym roku autobusy na wycieczki zagraniczne. 18 wozów wyjechało do NRD, 2 na Węgry, 3 do Jugosławii, 2 do Bułgarii i 1 do Czechosłowacji. Poza tym w planie są jeszcze 3 wycieczki autobusowe na Węgry, 3 do NRD i 1 do Bułgarii.

Nie wszystkim jednak przebiega tak sprawnie jak życzyliby sobie tego pasażerowie i sama załoga Oddziału.

Warsztaty PKS-u odczuwają brak odpowiedniej liczby wysoko kwalifikowanych fachowców i w związku z tym terminowa gotowość techniczna poszczególnych wozów nie jest dotrzymywana. Stąd właśnie spóźnienia autobusów wyjeżdżających na trasy z Poznania. Najczęściej, są to wozy przyjeżdżające z trasy i po kilkudziesięciu minutach wyruszają już na nowy kurs. W ciągu krótkiego postoju trzeba więc dokonać przeglądu i wyeliminować ewentualne braki, co przy szczupłej załodze warsztatowej jest wręcz czasami niemożliwe, a na pewno znacznie utrudnione.

Pasażerowie PKS z dużym zadowoleniem obserwują prace związane z przebudową części zachodniej dworca, gdzie powstają perony przyjazdowe. Tempo robót nie jest może takie, jakie być powinno, ale nareszcie coś się tam robi. Gotowa jest już prawie stacja paliw, która w znacznym stopniu ułatwi i przyspieszy bieżącą obsługę wozów. PRK-10 i Przedsiębiorstwo Mechanizacji Rolnictwa w Tarnowie wykonały już większą część prac przy stacji paliw i gdy tylko nadejdą pewne elementy wyposażenia (np. tablica rozdzielcza), stacja zostanie uruchomiona. Przy okazji budowy dróg dojazdowych do stacji,

wykonane zostaną jeszcze w tym roku prowizoryczne perony przyjazdowe i — jeżeli znajdzie się wykonawca — również oświetlenie terenu.

Tak więc w przyszłym roku poznański dworzec autobusowy powinien się już prezentować bardziej okazale, pytanie tylko czy będzie odpowiednia liczba autobusów, aby przewieźć wszystkich chętnych. W tym roku sporo autobusów trzeba przeznaczyć do kasacji, a zapowiadane dostawy nie są zbyt duże. Należy się więc spodziewać, że liczba wozów zmniejszy się z 210 w br. do 190 w 1970 roku. Sytuacja może nie byłaby tak groźna, gdyby nie kłopoty z kapitalnymi remontami. Najlepiej świadczy o tym pismo, jakie do Oddziału I PKS w Poznaniu nadesłały Zakłady Naprawcze w Elblągu. Zawiadomiły one, że autobusy marki „San” H-100 przyjmowane będą do kapitalnego remontu pod warunkiem dostarczenia przez użytkownika części zamiennych. Coś chyba postawiono tu na głowie? (s)

Wakacje nad Popradem Leszczyńscy harcerze pomagali mieszkańcom Piwnicznej

Szczep harcerski im. mjr. Hubala, działający przy węźle PKP w Lesznie obozował w tym roku w dolinie rzeki Poprad. Do tradycji tego szczepu należy poznanie regionu, w którym rozbił obóz, a także udział w pracach społecznych. Harcerze oczyścili rów odwadniający, długości 800 mb, znajdujący się pomiędzy Piwniczną a Wierchomlą. Wartość tego czynu wynosi 3120 zł. Młodzież brała również udział w akcji żniwnej oraz przy porządkowaniu miejscowej drogi.

Dla zapoznania się z życiem miejscowej ludności delegacja szczepu wzięła udział w uroczystej sesji MRN w Piwnicznej, jaka odbyła się z okazji 25-lecia Polski Ludowej.

Dużym przeżyciem dla najmłodszych było przyrzeczenie harcerskie, składane w niedzielnej scenerii, bo na granicy polsko-czechosłowackiej.

W tegorocznym obozie uczestniczyło 210 harcerzy, w tym 80 dzieci z Domu Dziecka PKP w Wolsztynie. (bw)

Z Leszna Ponad 60 tys. pacjentów kolejowej służby zdrowia

Przy ulicy Dworcowej w Lesznie, niedaleko stacji kolejowej, w piętrowym, ładnym budynku mieści się Obwodowa Przychodnia Lekarska PKP. Z opieki leczniczej i profilaktycznej tej placówki korzystają kolejarze i członkowie ich rodzin oraz emeryci kolejowi z terenu Leszna i powiatu, w liczbie ponad 5200 osób. Poza tym Przychodnia zapewnia opiekę w poradniach specjalistycznych dla 55 tysięcy podopiecznych z Obwodu obejmującego prócz Leszna również 10 sąsiednich powiatów.

W okresie 25-lecia istnienia Przychodnia Kolejowa rozwinięła się w placówkę służby zdrowia o dużym znaczeniu i wszechstronnej działalności. Już 23 lutego 1945 roku, mimo dużych zniszczeń wojennych na leszczyńskim węźle kolejowym, Służba Zdrowia PKP rozpoczęła swą pracę, w jednym, skromnym gabinecie, z jednym lekarzem i jedną pielęgniarką. Z każdym prawie miesiącem ulegała rozbudowie lecznictwa kolejowe, przybywa lekarzy i poradni. Zaraz po wyzwoleniu wraca do Leszna z II Armii dr med. Józef Lewandowski. Do dnia dzisiejszego pracuje on w Kolejowej Przychodni. Również w tym okresie rozpoczyna swą pracę dr med. Zygmunt Wójcik, który dotąd związany jest z kolejową służbą zdrowia.

Z historii Przychodni wynika, że z każdym rokiem doskonalila się i wzrastała działalność kolejowej białej służby. Obecnie leszczyńska OPL posiada 4 rejonu lecznictwa podstawowego i dwie przychodnie przyzakładowe w Lesznie, 13 rejonowych przychodni lekarskich rozmieszczonych w sąsiednich powiatach, 14 poradni specjalistycznych, 7 poradni

MARCIN RYDLEWICZ

Pokrótkie z Wrześni

CZY NOS DLA TABAKIERY?

Czytelnicy skarżą się na taksówkarzy wrzesińskich, którzy zachowują się gburawo i niegrzecznie wobec klientów. Wielu z nich traktuje ich jak złe konie. Ostatnio kierowca taksówki nr 16 zaproponował klientowi: „Te 200 metrów niech pan sobie przejdzie pieszo!”

Czy po to pasażer wynajął taksówkę? (ks)

muzyczny; 21.55 — Dziennik; 22.15 — Wiadomości sportowe i Kronika Mistrzostw Świata w Kolarstwie — (Brno).

CZWARTAK: 15.35 — Dziennik; 16.45 — „Z drugiej strony szklanego ekranu”; 17.05 — Film krótkometrażowy; 17.30 — Reportaż z cyklu „Spacer Warszawski”; 18 — „Centralny port lotniczy”; 18.15 — „Historia z pagim chłopcem” — film prod. czechosłowackiej; 18.30 — „Wymiana towarowa” — (Budapeszt); 19.20 — Dobranoc i dziennik; 19.50 — Przyznamy nam radzimy; 19.55 — Rozmowa o książkach; 20.15 — IX Międzynarodowy Festiwal Piosenki w Sopocie. „Piosenka nie zna granic”; Zapowiadają: Edyta Wojtczak i Lucjan Kydrvński. W przerwie ok. 21.25 — Dziennik.

TV zastrzega prawo zmian.